

AMNESTIA W PRL STR.4

ECHO TYGODNIA

Dziś znowu 24
strony!

ECHO WEEKLY

Niecenzurowany magazyn dla każdego

Nr 43 Toronto 4 sierpnia 1983

Cena \$1

ZWYCIĘSTWO W MONTREALU

GŁODÓWKA POLAKÓW ZAKOŃCZONA

Od 21 lipca do 2 sierpnia 1983 przed konsulem PRL w Montrealu trwała głodówka Kazimierza Żeliszczaka, Mirosława Kierszki, Ryszarda Bartosza i Konstantego Wroblewskiego. 4 emigrantów domagało się wypuszczenia rodzin przetrzymywanych w kraju.

Głodówka zakończyła się sukcesem.

2 sierpnia o 4:30 po południu wyszedł z budynku konsul Janiec by oznajmić głodującym, że mogą zakończyć swój protest, gdyż właśnie konsulat otrzymał potwierdzenie z ambasady PRL. Oraz z rodzin głodujących otrzymają paszporty w ciągu najbliższych trzech dni.

Parę dni wcześniej tenże sam konsulat wyrażał zdziwienie, że nieznanymi im młodzi i niedoswadczeni osobnicy domagają się paszportów dla osób, o których nic im nie wiadomo.

Dlatego mimo zapewnień Żeliszczaka, Kierszki, Bartosza i Wroblewskiego postanowili kontynuować głodówkę, aż do oficjalnego potwierdzenia. Jeden z nich wyczerpany i w poł przytomny nie był pewny czy to nie sen.

dokończenie na str. 3



Inżynier Ryszard Bartosz w Montrealu w czasie zwycięskiej głodówki czterech Polaków o wypuszczenie rodzin z PRL. Ogar (gorąca nudności) i ...

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Warunki, które towarzyszyły decyzji o powstaniu warszawskim usprawiedliwiały decyzję o powstaniu.

22 lipca PKWN ogłosił "Manifest Lipcowy". 31 lipca wojska sowieckie pojawiły się na Pradze. Wcześniej Stalin po ujawnieniu zbrodni katyńskiej zerwał stosunki z rządem polskim w Londynie. Jeszcze wcześniej Sowietom razem z Niemcami dokonali IV rozbioru Polski. Po "wyzwolicielskiej" armii sowieckiej można było spodziewać się wszystkiego najgorszego. Jednym zdaniem komunistyczna obroż zaciskała się wokół narodu polskiego i szanse, że naród ją zerwie, gdy Sowietom wyswobodzą Warszawę, były liche.

Z drugiej strony, ale o wiele wiele dalej niż Sowietom, był Zachód - W Brytania i Stany Zjednoczone. Można było spodziewać się, z Zachodu pomocy.

General T "Bór" Komorowski, Komendant Główny AK rozkazał rozpocząć powstanie war-

szawskie 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17:00. Czy wtedy zdawał sobie sprawę, że ustanowił jedną z najważniejszych dat w dziejach narodu polskiego?

Stalin i ZSRR odcięli się od powstania całkowicie. Kto powiedział o powstańcach "banda kryminalistów, którzy w celu zdobycia władzy rozpętali warszawską awanturę"? Sam Stalin w 22 dniu powstania. Kto stwierdził, że "powstanie zbrojne w takim miejscu jak Warszawa mogłoby się zakończyć sukcesem jedynie wtedy, gdyby było starannie skoordynowane z Armią Czerwoną"? Marszałek Rokossowski, głównodowodzący wojsk 1 Frontu Białoruskiego, które pojawiły się ostatniego lipca na przedmieściach Pragi. Przytoczymy jeszcze opinię człowieka świetnie poinformowanego "Rosjanie zajęli przedmieścia Pragi, ale nie poszli dalej. Pragnęli, by wszyscy Polacy niekomunistyczni zostali zniszczeni całkowicie i robili oczywiście, wszystko, by sprawić wrażenie, że zamierzają

ich uratować" (W Churchill, niestety już po powstaniu, niestety już po wojnie!).

Z pewnością plany Stalina były jeszcze w lipcu inne. Radio Moskwa nadawało do Polski wezwania do powstania Warszawy przeciwko Niemcom. Jeszcze w "Prawdzie" z 1 sierpnia 1944 roku ukazał się artykuł korespondenta wojennego, w którym podaje się, że Warszawa będzie zdobyta w ciągu kilku najbliższych dni. Dlaczego wszystko się zmieniło? Już pierwsze dni powstania dowiodły, że komunistom nie są w stanie odgrywać w nim żadnej roli. Powstanczy okazali się teraz być w oczach Moskwy narzędziem reakcyjnej i szlachecko-burżuazyjnej klikki awanturników z Londynu.

A W Brytania i Stany Zjednoczone? Sowietom zagrali swoją kartę z wyrachowaniem. Wyjść z II wojny światowej z jak największymi zyskami terytorialnymi i z jak największą ilością państw satelickich.

Ale Zachód? I najsmutniejsze



dokończenie na str. 2

dokonczenie ze str 1
Inni podejrzewali, że jest to kolejny "chwyt" ze strony konsulatu by przerwać kompromitującą PRL demonstrację. Głodujący oświadczyli więc, że warunkiem przerwania głodówki będzie potwierdzenie informacji przez władze kanadyjskie. Sprawą zajmowało się ministerstwo spraw zagranicznych Kanady i stamtąd właśnie oczekiwano potwierdzenia. O 6 wieczorem przyjechał pod konsulat prezes KPK okręg Quebec p. Rawicz z pisemnym potwierdzeniem ministerstwa spraw zagranicznych.

Działo się to na oczach sporej grupy ludzi, która od kilku dni udzielała poparcia głodującym. Zebrano pamiątkowe podpisy pod Listą 13 Dni. Głodujący powrócili do domów.

2 sierpnia późnym wieczorem, Kazimierz Żeliszczak udzielił "Echu" wywiadu telefonicznego. Dowiedzieliśmy się, że czuje się dobrze, podobnie jak reszta głodujących. Ryszard Bartosz na wiadomość, iż jego rodzina otrzyma paszport, stracił przytomność i został zabrany przez ambulans. Na szczęście wszystko jest w porządku i obecnie przebywa w domu. Kazimierz Żeliszczak cieszy się, że już niedługo zobaczy żonę, 13-letnią Anię i 10-letniego Piotra. Zapytany czy powtórzyłby gehennę głodówki i niepewność jej

skuteczności odpowiedział "Tak, oczywiście".

Kiedy zapytaliśmy go, co ma do powiedzenia tym, którzy ulegają szantazowi paszportowemu konsulatu, powiedział "Nie mają się czego bać, jeśli nie będą walczyć o swoje prawa, nie będą mogli nic osiągnąć".

Kazik miał dla nas jeszcze jedną wiadomość. W dniu zakończenia głodówki i naszej rozmowy, jego żona zamieszkała w Krakowie, otrzymała niespodziewane wezwanie do wydziału paszportowego, co może oznaczać, że interwencja już poskutkowała.

Koleżdy Kazika spodziewają się przybycia swych żon w ciągu kilku tygodni. On sam musi czekać, aż jego rodzina ureguluje sprawy mieszkaniowe.

Przekazaliśmy Kazikowi i jego kolegom gratulacje od redakcji i czytelników "Echa".

Gdy 21 lipca zaczęli głodówkę zamieszciliśmy o niej krótką wzmiankę na stronie montrealskiej. Dzis w numerze na str 3 i 11 zamieszczamy obszerny raport z przebiegu głodówki.

Według informacji własnej w wielu miastach Kanady, w tym w Toronto, pojawiła się inicjatywa wywalczenia na tej drodze przyjazdu rodzin emigrantów. Teksty te poświęcamy tym, którzy wciąż bezskutecznie pragną połączyć się ze swymi bliskimi.

Grazyna Farmus

Oto kopia listu, który głodujący otrzymali z Konsulatu Generalnego PRL. Zwraca uwagę fakt, iż list ten nie jest podpisany i zawiera nieprawdziwe informacje. Konczy się pogrozkami o komplikacji spraw paszportowych rodzin w związku z głodówką. List ten po francusku otrzymały m.in. gazety montrealskie.

Konsulat Generalny
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w Montrealu

INFORMACJA w sprawie strajku głodowego

Trwający od dnia 21 lipca 1983r. strajk głodowy Ryszarda Bartosza, Mirosława Kierszki, Konstantego Wróblewskiego i Kazimierza Żeliszczaka nie ma żadnego uzasadnienia.

Akcja ta została rozpoczęta w kilka godzin przed powszechnym odwołaniem stanu wojennego w Polsce i cofnięciem restrykcji /również paszportowych/, obowiązujących w okresie jego trwania.

Osoby prowadzące strajk głodowy nie zwracają się do konsulatu w sprawie trudności w uzyskaniu przez ich rodziny w Polsce, paszportów na wyjazd do Kanady.

Ich rzecznik i jeden z głównych inspiratorów, organizator tej akcji, pełniący funkcję przewodniczącego tzw. grupy działającej na rzecz NSZZ "Solidarność" w Montrealu p. Mieczysław Sangowicz, w czasie demonstracji przed konsulatem w dniu 24 lipca br. publicznie stwierdził, że zainteresowani nie zwrócą się do władz polskich w tym również do polskiego konsulatu w sprawie wydania paszportów dla ich rodzin w Polsce.

Konsulat otrzymał informacje o jakichś trudnościach paszportowych ich rodzin dopiero w czasie strajku głodowego z prezentowanych plansz oraz z wiadomości radiowych i telewizyjnych w Montrealu.

W związku z odwołaniem stanu wojennego w Polsce w dniu 22 lipca br. przestały obowiązywać, wprowadzone w czasie jego trwania restrykcje w sprawach paszportowych. Potwierdza to komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opublikowany w polskiej prasie w dniu 6 lipca br., w którym informuje się że przywrócone zostały wyjazdy zagraniczne obywateli polskich, bez względu na wiek, na podstawie oświadczenia przez Polski Urząd Konsularny, po odwołaniu stanu wojennego, zaproszenia krewnych i znajomych z urzędniczymi załącznikami.

Powyższe fakty świadczą iż wrota do Polski akcja przed konsulatem, prowadzona jest wyłącznie w celach politycznych.

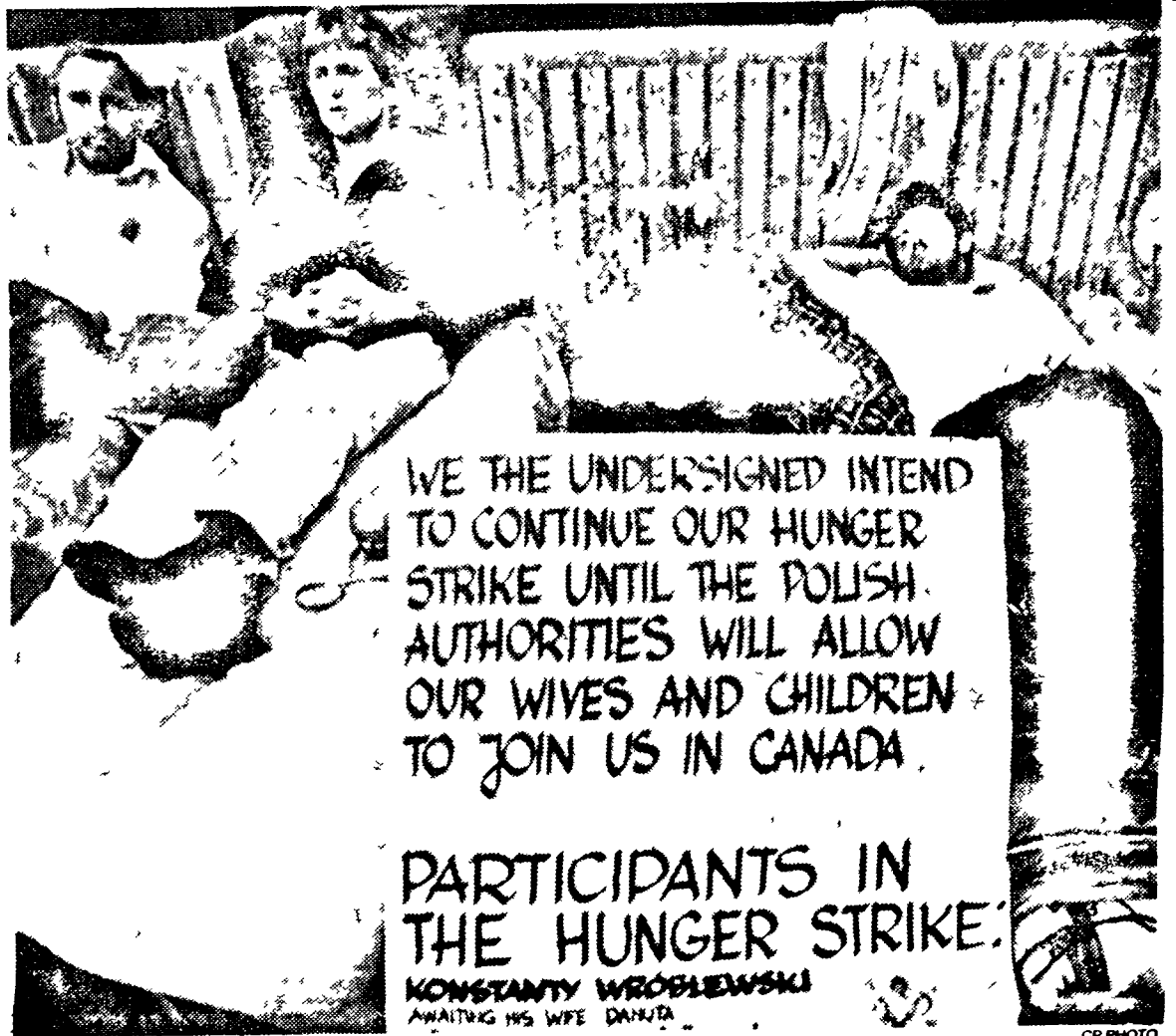
W okresie normalnej sytuacji w Polsce, odwołania stanu wojennego, amnestii, poprawy sytuacji ekonomicznej i klimatu politycznego wokół Polski, inspiratorom i organizatorom chodzi o zaciemnienie obrazu Polski i wywołanie w tutejszym społeczeństwie antypolskich nastrojów.

W aktualnej sytuacji kontynuowanie tej akcji znacznie komplikuje możliwość pozytywnego dla zainteresowanych rozwiązania spraw paszportowych.

Konsulat generalny wyraża ubolewanie, że organizatorzy tej akcji używają młodych i niedoświadczonych ludzi jako narzędzi do realizacji swych politycznych celów. Wyrządzają im szkodę, narażając ich zdrowie oraz - jak zaznaczono wyżej - komplikując załatwienie spraw paszportowych ich rodzin.

Montreal, dnia 28 lipca 1983r.

Nie widziałem ich już 1023 dni



WE THE UNDERSIGNED INTEND TO CONTINUE OUR HUNGER STRIKE UNTIL THE POLISH AUTHORITIES WILL ALLOW OUR WIVES AND CHILDREN TO JOIN US IN CANADA.

PARTICIPANTS IN THE HUNGER STRIKE:
KONSTANTY WRÓBLEWSKI
AWAITING HIS WIFE DANUTA

CP PHOTO

Dnia 21 lipca, w przeddzień komunistycznego święta "odrodzenia" Polski, przed Konsulatem Generalnym PRL w Montrealu (1500 Avenue des Pins) rozpoczął się niecodzienny ruch. Podjechało tam kilka pojazdów, m.in. wisniowa furgonetka, z których wynoszono polskie flagi, jakie plakaty, napisy na kartonach oraz rozmaite przyrządy do ich umocowywania.

Ale ta krzątanka nie oznaczała bynajmniej przygotowań do święta 22 Lipca, o czym każdy z obserwatorów mógł się przekonać już po chwili. Na plakatach i flagach pojawiło się bowiem słowo "Solidarność", ogromnie zmieniane przez oficjalnych przedstawicieli rządu PRL, a hasła i napisy, które wyrosły jeden po drugim na planszach, też nie miały nic wspólnego ze świąteczną "dretwą mową" komunistów.

Kiedy w dodatku wyniesiono z pojazdów krzesła i polowe łózka, a na skrzyżowaniu ulic Avenue des Pins i Mc Gregor pojawił się ogromny napis "Strajk głodowy" - nie mogło być mowy o żadnych nieporozumieniach.

I tak, proszę Państwa, dzień 21 lipca stał się pierwszym dniem głodówki protestacyjnej czterech naszych rodaków: Kazimierza Żeliszczaka, Mirosława Kierszki, Ryszarda Bartosza i Konstantego Wróblewskiego.

Zrozpaczeni ponawianymi wciąż i bezowocnymi próbami połączenia się ze swymi żonami i dziećmi z Polski, którym władze PRL złośliwie odmawiają paszportu, postanowili uciec się do ostatecznego, desperackiego kroku. Rozpoczęli głodówkę,

którą przerwą dopiero wtedy, gdy dostaną - na ręce przedstawiciela rządu kanadyjskiego - pisemną gwarancję ze strony władz PRL, że ich rodziny przyjadą tu w możliwie najbliższym terminie.

Duża plansza z ich nazwiskami oraz fotografiami żon i dzieci, wystawiona przy głównym wejściu do konsulatu, objaśnia wszystkim zainteresowanym (po angielsku i francusku) o co "walczą". Może więc i ja przedstawię Państwu w skrócie bohaterów ostatnich dni w Montrealu i ich sprawy.

Kazimierz Żeliszczak, lat 36. Od 2,5 roku stara się o przyjazd żony i dwojga dzieci. Jego żona już dwa razy dostała promesę wizy do Kanady, były też prowadzone rozmowy ambasady kanadyjskiej w Warszawie z organami paszportowymi PRL - wszystkim bez skutku - "Dostanie pani paszport - powiedziano jej na komendzie MO - być może za 7 lat".

Mirosław Kierszka, lat 27. Ma żonę i dziecko czeka 2 lata. Żona ma promesę wizy ważną do końca tego roku.

Ryszard Bartosz, lat 32. O jego sprawie dowiadujemy się z ogromnej planszy, na której napisał "Komunisty polscy, wypuscicie moje dziecko i żonę. Nie widziałem ich już 1012 dni".

- Teraz, gdy piszę ten artykuł, cyfra na planszy powiększająca się codziennie, urosła do 1023, zaś autor dramatycznej odezwy i jego koleżdy - ale o tym później - Zona Ryska, podobnie jak Kazi-

ka Żeliszczaka, ma już drugą promesę wizy do Kanady, bo ważność pierwszej dawno wygasła, zaś funkcjonariusze komendy MO w Mielcu, zamiast wręczyć upragniony paszport, usiłują pouczac ją i wychowywać "Polska - tłumacz - potrzebuje ludzi wykształconych, a tu obywatelom zachciewa się Zachodu. Ot, choćby i pani mąż - wyjechał do Kanady i samowolnie tam został".

Konstanty Wróblewski, lat 33. Oczekuje na żonę i troje dzieci. Jego żona aż 6 razy dostawała odmowę paszportu, mimo posiadanej promesy wizy. W szczecińskiej komendzie MO poinformowano ją, że mąż powinien wrócić do kraju i "odsiedzieć co swoje", a dopiero później starać się o wyjazd na Zachód wraz z rodziną (Wypowiedz dosłowna wzięła się zapewne stąd, że Kostek jest marynarzem i zszedł z pokładu w czasie podróży służbowej).

Wszystkie dotychczasowe rozmowy bohaterów strajku z konsulatem w Montrealu były podobnie "dretwe" i bezplodne, jak wizyty ich żon w komendach MO w Polsce - "Złosiwie - mówi Rysiek Bartosz - kazano nam składać w konsulacie zaproszenia dla naszych rodzin. I za każdym razem pobierano od nas opłaty, choć każdy z urzędników konsulatu wiedział, że nasze żony i dzieci i tak nie dostaną paszportu. Mnie i Kazikowi polecono starać się o paszport konsularny - był to rzekomo jedyny sposób, aby móc połączyć się z rodzinami. Złożyłem podanie, wpłaciłem, a jakże, ileś tam dolarów,

dokonczenie na str 11

STAN POWOJENNY



Prymas Glemp walczył przeciw zaostreniu kodeksu karnego

Janusz Onyszkiewicz, członek prezydium KK Solidarności wyszedł z więzienia

AMNESTIA

Juz 25 lipca władze PRL ogłosiły, że zaczęto zwalniać więźniów politycznych, na podstawie ograniczonej amnestii, ogłoszonej w poprzednim tygodniu. Wieczorem tego dnia rzecznik ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że do tej pory polecono zwolnić ok 53 więźniów. PAP podała, że zwalnianie więźniów zaczęło się juz w czasie weekendu i że nabierze rozpędu w ciągu tygodnia.

Amnestia obejmuje kobiety i osoby w wieku do 21 lat. Inne przypadki mają być rozpatrywane indywidualnie.

Władze stwierdziły, że amnestia nie obejmuje 6 uwięzionych czołowych przywódców Solidarności i pięciu członków KOR-u czekających w więzieniu na rozprawę, oraz skazanych juz przywódców KPN. Amnestia nie obejmuje też działaczy Solidarności skazanych na więcej niż trzy lata więzienia. Ich wyroki mają zostać skrócone o połowę.

Jeśli zwolnieni na podstawie amnestii zostaną skazani za te same "przestępstwa", za które ich poprzednio więzono, będą musieli odbyć resztę darowanej kary, a następnie karę nałożoną nowym wyrokiem. Zwalniani na podstawie amnestii muszą podpisywać zobowiązania, że nie będą prowadzić "działalności antypaństwowej".

Jeszcze w sobotę wieczór, 23 lipca, przeszło sto osób zebrało się przed więzieniem w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, przygotowując się do powitania zwalnianych. Policja rozproszyła zebranych, obyło się bez incydentów. Tego wieczora nie doczekano się żadnych zwolnień.

WYSZLI Z PODZIEMIA

We środę 27 lipca agencja Reutera podała, że trzej działacze podziemia Solidarności ujawnili się, a władze udzieliły im amnestii "w ramach zarządzeń zmierzających do położenia kresu podziemnej opozycji".

Telewizja warszawska pokazała spotkanie trzech działaczy z ministrem sprawiedliwości Sylwestrem Zawadzkiem. Jeden z nich, Andrzej Mazur z Łodzi, odczytał oświadczenie stwierdzające, że Międzyregionalna Komisja Obrony Solidarności postanowiła się rozwiązać. Trzej działacze, którzy się ujawnili, byli jej członkami. Oprócz Mazura są wśród nich Jerzy Nowak z Poznania, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Solidarności i Ryszard Bogacz ze Szczecina, członek Prezydium Komisji Krajowej

W czwartek 28 lipca Sejm uchwalił ustawę o poprawkach do kodeksu karnego i ustawę o cenzurze. Zmiany te zostały w ostatniej chwili przedstawione w nieco zmodyfikowanej formie przez rząd i są dalszym ograniczeniem swobód obywatelskich.

Nastąpiło to w tydzień po uchwaleniu specjalnych uprawnień w związku ze zniesieniem stanu wojennego.

Zmiany w projektach obu ustaw rząd wprowadził po dwukrotnym wyrażeniu zastrzeżeń przez Kościół. Episkopat wstosował w tej sprawie pismo do Sejmu.

Uchwalono też przepis, który przewiduje do 3 lat więzienia za przynależność do organizacji niezarejestrowanej. Jest jasne, że ustawodawca miał na myśli Solidarność i inne rozwiązane związki z okresu między sierpniem 1980 a grudniem 1981.

3 lata więzienia grożą też, według poprawki do kodeksu karnego, organizatorom i przywódcom nielegalnych demonstracji ulicznych.

Rozszerzono uprawnienia cenzury, opierając je na niebezpiecznej zasadzie, że wolność słowa nie może zagrozić bezpieczeństwu państwa.

Władze, przy pomocy propagandy, usiłują przekonać obywateli, że to, co posłuszny Sejm uchwalił 28 lipca, to "nieznaczne zmiany i drobne modyfikacje".

ODWAŻNY POSEŁ MAŁCUZYŃSKI

Nie wszyscy posłowie okazali się marionetkami. Wyjątkiem był Karol Małcuzyński, znany z odwagi i niezależności. Po co te "drobne" poprawki w ogóle potrzebne, za-

Nie ujawnili się członkowie Tymczasowej Komisji Kordynacyjnej.

Przepisy o amnestii wymagają, by ujawniający się podpisali oświadczenie o dokonanych "przestępstwach" i zobowiązanie, że się ich nie będą w przyszłości dopuszczać.

Telewizja podała tego samego dnia, że dotychczas zwolniono 67 osób skazanych za przestępstwa polityczne lub za naruszenie przepisów stanu wojennego. Poinformowała, że jest to ok. jedna trzecia osób, które kwalifikują się do zwolnienia na podstawie amnestii. Podano też, że z aresztu śledczego zwolnionych zostało 207 osób - 40% objętych amnestią w tej kategorii pozbawionych wolności. Poza tym uwolniono 235 osób skazanych za tzw. nieumyślne przestępstwa, obejmujące wykroczenia przeciw przepisom ruchu drogowego.

15-20 TYSIĘCY

Kościół w Polsce domaga się bezwarunkowej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych i przyjęcia do pracy i do szkół i wyższych uczelni zwolnionych za działalność polityczną. Kościół szacuje, że w sumie jest od 15 do 20 tysięcy takich przypadków.

"NIE UJAWNILI SIĘ, LE CZ ICH ZŁAPANO"

Krzysztof Wyszkowski, jeden z podziemnych działaczy Solidarności, oświadczył, że wbrew twierdzeniom władz, nie ujawnił się, lecz 22 lipca, w dniu zniesienia stanu wojennego został aresztowany, a następnie zwolniony.

W wywiadzie na łamach amerykańskiego dziennika Washington Post powiedział, że milicjanci przez 20 godzin usiłowali go namówić do podpisania dokumentu amnestijnego. Wyszkowski kategorycznie odmawiał. Mimo to został zwolniony, a władze rozpuściły pogłoskę, że się ujawnił.

Wyszkowski oświadczył, że obiecywanie wolności w oparciu o jeden z przepisów częściowej amnestii, to znaczy w zamian za opisanie przez członka Solidarności swej działalności w podziemiu, uwłacza godności ludzkiej. Powiedział, że nie uważa za przestępczą opozycyjnej działalności prowadzonej z pozycji światopoglądowych.

Wyszkowski stwierdził, że nie odpowiadają prawdzie komunikaty o ujawnianiu się członków Solidarności działających w podziemiu, gdyż w rzeczywistości zostali oni schwytani przez milicję.

Przepisy zatwierdzone ostatnio przez Sejm wykluczają jakkolwiek możliwość pojednania.

CHORY PROF GEREMEK NA WOLNOŚCI

29 lipca opuścił więzienie prof. Bronisław Geremek, 51-letni polski historyk, czołowy doradca przywódcy Solidarności Lecha Wałęsy. Najpierw przez rok po ogłoszeniu

pytał, skoro wiadomo, że wywołają gwałtowne wzburzenie. Czy nieznacznie można nazwać zmiany, które dotyczą dziesięciu milionów ludzi, byłych członków rozwiązanej Solidarności i innych zdelegalizowanych związków?

W sprawozdaniach radiowych o czwartkowym posiedzeniu Sejmu nie poinformowano o głosach krytycznych wobec narzuconych przez rząd zmian prawnych - o wystąpieniach prof. Jana Szczepańskiego i Karola Małcuzyńskiego. Nie powiedziano, że od głosu wstrzymał się wice-marszałek Sejmu ani, że przemówienia posła Szczepańskiego posłowie katolicy i niektórzy posłowie Stronnictwa Demokratycznego powitali oklaskami.

POSEŁ SZCZEPAŃSKI PRZECIW CENZURZE

Karol Małcuzyński podważył w wystąpieniu sejmowym tezę władzy o małym znaczeniu wniesionych poprawek.

Krytyczne przemówienie wygłosił też poseł Jan Szczepański. Krytykując zmiany ustawy o cenzurze powiedział, że cenzura zawsze była sojusznikiem kierunków rewolucyjnych, nie potrafi zatrzymać ruchów społecznych. Gdyby w Europie autorzy pisali tylko to, co dozwolone przez cenzurę, kultura europejska nigdy nie osiągnęłaby obecnego poziomu. Przypomina, że zaostrenie przepisów cenzuralnych nie pomogły poprzednim rządzącym w PRL ekipom w roku 1980 czy 1956. W sytuacji krytycznej represje przyspieszają tylko wybuch. Zamykanie wentyli prowadzi do podwyższenia ciśnienia w kotłach.

stanu wojennego, przebywał w obozie dla internowanych. Jego żona, Hanna Geremkowa powiedziała zagranicznym dziennikarzom, że do dziś nie wie, za co go aresztowano.

Gdy otworzyła się brama więzienia przy ul. Rakowieckiej i ukazała się postać Geremki, z miejsca otoczyła go grupa przyjaciół, czekających na chodniku i zagranicznych dziennikarzy. Zauważono, że Geremek był błądy, szedł z trudem. Na szyi miał założony specjalny, usztywniający, leczniczy kołnierz. Na zapytanie przyznał, że czuje się źle.

Zagranicznym dziennikarzom, którzy prosili go o wywiad, powiedział "Zostałem aresztowany za udzielenie wywiadu".

W jednej z korespondencji z Warszawy napisano "Bronisław Geremek nie chciał szerzej mówić o swych planach na przyszłość. Wspominał tylko krótko, że zamierza kontynuować naukowe prace badawcze". Obecnie wypoczywa na łonie rodziny.

WAŁĘSA

Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa potwierdził 30 lipca wiadomość o wypuszczeniu z więzienia kilku czołowych działaczy i doradców Solidarności. W rozmowie telefonicznej z korespondentem zachodnim, po powrocie do Gdanska z urlopu, Wałęsa powiedział też, że zamierza się spotkać z uwolnionymi przyjaciółmi.

Agencje zachodnie donoszą, że 29 lipca został wypuszczony z więzienia w Warszawie Jerzy Jastrzębowski, członek Komisji Krajowej Solidarności. Uniknął on aresztowania w grudniu 81 i został ujęty dopiero w kwietniu tego roku, podczas najścia milicji na mieszkanie w Warszawie, gdzie się ukrywał.

AZYL

Ministerstwo spraw zagranicznych Danii podało, że Zygmuntovi Itczakowskiemu, attache rolniczemu ambasady PRL w Kopenhadze, przydzielono ochronę policyjną, po złożeniu przez jego żonę formalnego wniosku o przyznanie całej rodzinie Itczakowskich azylu politycznego.

Zygmunt Itczakowski cierpi na zaburzenia psychiczne i znajduje się na oddziale psychiatrycznym jednego ze szpitali w stolicy Danii. Dunskie ministerstwo sprawiedliwości określiło obecność policjanta w pokoju szpitalnym Itczakowskiego jako normalny środek ostrożności, ponieważ poprzednio przedstawiciele ambasady PRL przychodzili do szpitala bez zezwolenia władz dąnskich.

NĘDZA I PACZKI

Premier Bawarii Strauss wkrótce po powrocie z wizyty w PRL oświadczył że paczki dla Polski nie są już potrzebne i uwłaczają godności Polaków. Korespondent telewizji niemieckiej w Warszawie oraz inne osoby są zupełnie odmiennego zdania.

Władze PRL niechętnie patrzą na wszelkie indywidualne, nie kontrolowane stosunki pomiędzy Polakami a zagranicą i głoszą, że pomoc paczkowa jest już niepotrzebna.

PODWYŻKA OPŁAT

W ostatnich dniach znów nastąpiła kolejna podwyżka opłat za paczki przesyłane do Polski z Zachodu. Jest to wynikiem podniesienia taryfy przewozowej na terenie Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zdaniem zachodniego komentatora, chodzi o zablokowanie przyływu paczek do Polski z Zachodu. Paczki ze Wschodu nie nadchodzą. Parę pokazowych paczek pokazano w telewizji i na tym się skonczyło.

Od samego początku, humanitarna pomoc dla Polaków od społeczeństw zachodnich bardzo reżimowi Jaruzelskiego przeszkadza, bo świadczy o ich solidarności z poddanym opresji społeczeństwem polskim i podkreśla różnicę między warunkami życia w kraju 'realnego socjalizmu' a Zachodem. Stopy życiowej przeciętnego robotnika na Zachodzie i jego polskiego kolegi nie można porównywać. "Zdobycze socjalizmu zamienią na odżywkę dla dzieci" - taką ulotkę przylepił ktoś na murach polskiego miasta.

Na adresy prywatne przyszło do Polski w 1982 ponad 10 milionów paczek, w tym 8,5 miliona z Republiki Federalnej Niemiec. Średnia waga paczki wynosiła 10 kilogramów. Było to ok. 100 tys. ton rozmaitych produktów, artykułów pierwszej potrzeby, żywności, kosmetyków.

W opublikowanej przez tygodnik Głos Niedzielný wypowiedzi, przewodzący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski biskup Czesław Domin ustosunkował się do wysuwanej przez reżimową prasę, radio i TV zarzutu że zebracza postawa polskiego społeczeństwa uwłacza dumie narodowej. Bp Domin powiedział że ci co przysyłają paczki z zagranicy nie przyjmują postawy uwłaczającej Polakom. "Za każdym transportem darów kryje się ogromny łańcuch ludzi dobrej woli, bar dzo do nas przyjazne ustosunkowanych, którzy ofiarują wiele godzin pracy społecznej i wysiłku by transport przygotować. Krytykom, domagającym się na łamach naszej prasy zaprzestania tej pomocy i nie-przyjmowania pomocy zagranicznej z łatwością możemy przesłać nie ty sące ale setki tysięcy adresów rodzin znajdujących się w potrzebie. **Może krytykanci przyjdą im z pomocą?**"

Pomocy i to pomocy na co dzień potrzebują przede wszystkim **wie-łodzkie rodziny, znaczna część emerytów i rencistów oraz małe dzieci**, dla których brakuje mleka w proszku i odżywek. Wg kościelnych da nych **jedna trzecia posiadaczy bonów (kartek) żywnościowych nie wy- kupuje kartkowych przydziałów, bo ich na to nie stać**.

ZAGROŻENIE ZDROWIA

Oficjalne dane mówią o 25-procentowym spadku stopy życiowej. Dy- rektor Instytutu Żywności i Żywnienia, prof. Wiktor Szostak, w wywia- dzie dla Polityki powiedział:

"Dochodzimy do granicy, poniżej której zejść nie można, gdyż grozi to **szkodami zdrowotnymi**. Mamy obowiązek przestrzec, że dalsze obni- żanie stopy życiowej może (złe) wpłynąć na zdrowie, zmniejszyć od- porność na różnego rodzaju infekcje i niekorzystne wpływy zanieczysz- czonego środowiska. Lecz przede wszystkim dalszy spadek spożycia białka może się odbić niekorzystnie na **rozwoju fizycznym i umysłowym** dzieci i młodzieży a opóźnić rozwojowych w tym okresie życia czę- sto nie da się odrobić".

Coraz częściej słyszy się głosy o konieczności dożywiania młodzieży w szkołach, tak jak to było zaraz po wojnie. Tymczasem obecnie likwi- duje się wiele stołówek szkolnych. Władze terenowe nie są w stanie zor- ganizować dla szkół stałych przydziałów choćby mleka i sera.

MILIONY NIEDOŻYWIANYCH

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zygmunt Przymiński ujawnił że w zeszłym roku Komitet objął pomocą żywnościową **milion Polaków**. Ale nie wszyscy potrzebujący zgłaszają się do PKPS. Liczba osób potrzebujących codziennego dożywiania jest z pewnością według rozeznania Komitetu, **kilkakrotnie większa**.

Władze PRL bardzo nie lubią słowa nędza w zestawieniu ze spo- łeczeństwem polskim. Ale nie ma innego określenia na warunki w jakich żyje ok. **33 proc. kraju**, który mógłby być krajem bogatym a który rządząca od 38 lat partia doprowadziła do katastrofy gospodarczej. To nie 'ekstremiści' ale posłowie do Sejmu PRL prognozują że **nie ma się co łudzić, żeby do 1990 roku dało się zmodyfikować w Polsce model wyżywienia i podnieść jakość produktów żywnościowych**.

Występując z taką oceną sytuacji, a jednocześnie podnosząc opłaty za paczki przesyłane do Polski z Zachodu, władze PRL dają dowód **całko- witego lekceważenia elementarnych potrzeb społeczeństwa polskiego**.

Zmniejszenie napływu paczek, których ekspedycja z zagranicy staje się już tak kosztowna, że wiele osób na Zachodzie pewnie zrezygnuje z tej formy pomocy charytatywnej dla Polaków, propaganda peerelowa ską zapewne wykorzysta w swoisty sposób. Skonstruuje stwierdzenie że Zachód uznał iż w związku z zakończeniem stanu wojennego nastąpiła normalizacja i tak znaczna poprawa sytuacji gospodarczej że paczki są już Polakom niepotrzebne.

Jest jeszcze jeden podtekst decyzji kolejnego podniesienia taryfy przewozowej na terenie Polski i bratnich krajów za paczki. Jest cicha nadzieja że pomoc od krewnych z zagranicy nie będzie inwestowana w paczki, lecz przesyłana w formie przekazów pieniężnych na konta dewi zowe w bankach Pekao. A konta dewizowe obywateli PRL są w dyspo- zycji władz PRL.

Z "TYGODNIKA POWSZECHNEGO" Nr 28, 10 07 83.

SZCZUCIE

Zapadła decyzja władz o utrzymaniu zawieszenia dzia- łalności Związku Literatów Polskich i odroczeniu tym samym ostatecznych postanowień w tej sprawie. "Powstrzy- mywanie się władz - czytamy w komunikacie PAP - od rozwiązania ZLP jest wyrazem nieustannej troski o urato- wanie zawodowo-twórczej organizacji pisarzy, zagrożonej przez nieustępliwe i sprzeczne z interesami środowiska lite- rackiego stanowisko części kierownictwa Zarządu Głównego, a przede wszystkim przez prezesa Jana Józefa Szcze- panskiego, Andrzeja Brauna, Leszka Proroka, Tadeusza Drewnowskiego, Mariana Grzeszczaka, Andrzeja Kijow- skiego i Andrzeja Szczypiorskiego".

ZIELONA KSIĄŻECZKA

Instytut Wydawniczy "PAX" opublikował zieloną ksią- żeczkę "Myśli" Bolesława Piaseckiego.

Z "TYGODNIKA POWSZECHNEGO" Nr 29, 17 07 83.

HANBIĄCY REKORD

W pawilonie handlowym "Wanda" w Nowej Hucie padł swoisty rekord przywieziono lodówki, do których na- tychmiast utworzyła się kolejka. Stała ona 288 godzin, tyle bowiem trwało nim fabryka przystąpiła faktury.

KRYZYS

Wprowadzono też obecnie nową politykę podatkową. Jej krytycy podkreślają, że zmniejszenie ona do dodatkowego wysiłku i stanowi zagrożenie dla działalności gospodarczej społeczeństwa prowadzonej na własne ryzyko, utrudniając w ten sposób przełamywanie kryzysu.

Jednocześnie **liczne przywileje warstwy rządzącej nie są opodatkowane**.

Za hamulec rozwoju gospodarczego krytycy uznają też nowe przepisy dotyczące wyższych uczelni. W obecnej sytuacji, gdy powiększa się "luka technologiczna" i rosną koszty importowanej energii, pomoc uczonych dla gospo- darki ma szczególnie duże znaczenie. Tymczasem **władza odebrała szkołom wyższym autonomię, nadała sobie prawo dowolnego usuwania ciał koleżeńskich i poszczegól- nych naukowców, prawo usuwania studentów - z wilczym biletem**. Przewiduje się, że nałożenie kaganca na polski świat nauki nie wyjdzie na dobre pomocy nauki polskiej dla gospodarki.

Zaostrzenie cenzury z konieczności jeszcze bardziej utrudni przepływ informacji oraz sygnalizowanie i roz- wiązywanie problemów gospodarczych.

Krytycy są zdania, że ustawa o szczególnej regulacji prawnej stawia pod znakiem zapytania możliwość pełnego zaspokojenia podstawowych potrzeb obywateli - **godziwe- go mieszkania, jedzenia, ubrania**.

Stan wojenny wprowadzono pod hasłem obrony gospo- darki i względami gospodarczymi tłumaczono jego przed-łużenie. Argument ten władza stosuje i teraz, próbując uzasadnić ustawę o szczególnej regulacji prawnej w okre- sie kryzysu społeczno-ekonomicznego.

Inne przepisy, cofające rozwiązania społeczne i ekono- miczne o 30 lat są rozrzucone po różnych ustawach, które wprowadzono pod osłoną stanu wojennego. Formalnie, szczególna regulacja ma obowiązywać do końca roku 1985. W ten sposób władze starają się stworzyć wrazenie, że obowiązywać ona będzie tylko w okresie przejściowym.

KONIEC Z REFORMAMI

Jakie będą skutki tego utrzymania stanu wojennego w nowej postaci? Partia zastrzega sobie prawo narzucania zakładom struktury produkcji, kontroli cen, utrzymuje prawo nominacji dyrektorów. Ogranicza prawa pracowni- cze dotyczące okresu wypowiedzenia i zmian miejsca pracy. Wprowadza możliwości nakazów pracy.

Przepisy dają teraz władzom możliwość przedłużenia czasu pracy do 46 godzin tygodniowo, prawo ingerowa- nia w sprawy wynagrodzeń i świadczeń ze strony przed- siębiorstw dla pracowników. Praktycznie eliminują też szanse pluralizmu związkowego.

Posunięcia te są sprzeczne z zasadami samodzielności i samorządności przedsiębiorstw - zasadami, które stano- wią podstawy reformy gospodarczej. Trzecia podstawa to samofinansowanie się przedsiębiorstw, która też zostaje **podważona**.

Stan wojenny, wprowadzony pod hasłem reformy gos- podarki, w rzeczywistości był wymierzony **własnie prze- cwnko reformie**.

System nakazowy, przywrócony obecnie przez władze w nowej formie, nie ma szans na rozwiązanie problemów gospodarczych i na podniesienie stopy życiowej - skoro ten właśnie system był jedną z głównych przyczyn kryzysu.

ROCZNICA POWSTANIA

W poniedziałek po południu 1 sierpnia, w dzień 39 rocz- nicy Powstania Warszawskiego, niezliczone tłumy zgro- madziły się na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, aby uczcić pamięć rodaków, którzy oddali życie w walce o wolną Polskę. Składano wieniec, zapalano znicze, na mogi- łach powstańców Warszawy, na symbolicznych mogiłach oficerów polskich zamordowanych w Katyniu, na grobach uczestników zwycięskiej wojny z bolszewikami w roku 1920 i na mogiłach uczestników Powstania Styczniowego.

Uroczystości połączone były z manifestacją patriotycz- ną. Wg agencji zachodnich, wzięły w niej udział **dziesiątki tysięcy ludzi**. Podobnie jak w ubiegłym roku, uczestnicy wystąpienia na cmentarzu powązkowskim **manifestowali swą wierność Solidarności**. Unoszone w górę dłonie w zna- ku zwycięstwa, skandowano hasła poparcia dla Solidar- nosci i śpiewano pieśni patriotyczne. Z otrzymanych ko- respondencji wynika, że nie doszło do incydentów.

FUNDUSZ ROLNICZY

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Franz Dietrich Genscher zgodził się przejąć funkcję koordynatora zainicjowanego przez Kościół programu pomocy dla rolników indywidualnych i drobnych wytwórców w Polsce. Genscher spodziewa się, że jeszcze w tym roku bis- kupi polscy przedstawią konkretne plany realizacji progra- mu przy pomocy funduszu zachodnich.

Genscher przeprowadził już na ten temat szereg rozmów z przedstawicielami Europejskiej Wspólnoty Gospodar- czej. Gen. Jaruzelski, jak podają źródła kościelne, zgodził się ustnie na ofertę pomocy tuż przed przybyciem Jana Pawła II.

Początkowo Episkopat Polski przewidywał pomoc w wysokości 5 miliardów marek zachodniemieckich. Gen- scher mówił ostatnio o **jednym miliardzie marek**. Pomoc ma objąć

- Program wyposażenia technicznego gospodarstw spe- cjalizujących się w pewnych dziedzinach

- Program poprawy zaopatrzenia w wodę - rozbudowa wiejskich wodociągów

- Program rozwoju warzywnictwa

- Rozwój zakładów rzemieślniczych, który ma na celu powstrzymanie ucieczki chłopów do miast, do wielkich za- kładów przemysłowych

- Zaopatrzenie ludności wiejskiej na obszarze całego kraju w buty gumowe

Funduszami ma administrować niezależna fundacja krajowa

Wiadomości te ukazały się w prasie zachodniemieckiej. Prasa PRL nadal milczy na ten temat.

KOŚCIÓŁ

Kościół w Polsce zdecydowanie i energicznie przeciwstawił się nowemu ustawodawstwu, ograniczającemu prawa człowieka i prawa obywatela w PRL, po zniesieniu stanu wojennego. Przyniosło to ograniczony sukces w Sejmie wycofana została poprawka do kodeksu karnego, poszerzająca obowiązujący przepis karzący rozpowszechnianie "falszywych informacji" w kraju lub za granicą. Poprawkę, którą wycofano zgodnie z życzeniem Kościoła, mówiła o "falszywych informacjach" mogących spowodować niepokój publiczny, błąd rozruchy lub zaszkodzić interesom PRL.

Warszawski korespondent *New York Times'a* John Kifner rozmawiał 28 lipca z wysoko postawionym doradcą kardynała Glempa. Doradca powiedział: "Na obu spotkaniach z Papieżem, generał Jaruzelski obiecał mu, że stan wojenny zostanie zniesiony. Stan wojenny został zniesiony, ale nie zostały absolutnie zniesione prawne konsekwencje stanu wojennego. Co gorsze, konsekwencje te zostały zastrzeżone, a nie zliberalizowane".

Od czasu wizyty Papieża, kardynał Glemp wystosował do gen. Jaruzelskiego szereg listów zwracając się o bezwarunkową amnestię i przyjęcie do pracy zwolnionych. Jak się dowiaduje korespondent, w liście z 27 lipca kardynał wystosował też pismo do marszałka Sejmu, używając ostrych sformułowań i stwierdzając, że proponowane ustawodawstwo przypomina czasy stalinizmu.

W Sejmie przeciw poprawkom głosowało sześć posłów katolickich. Trzynastu posłów wstrzymało się od głosu. Nie jest jasne, ilu spośród 460 posłów wzięło udział w głosowaniu nad poprawkami.

Wycofanie poprawki o "falszywych informacjach" poparte było głównie argumentem, że obowiązujące dotychczas przepisy w tej mierze są wystarczające.

KIEDY MOŻNA STRZELAĆ DO LUDZI?

Otrzymałmy szczegóły dotyczące uchwalonej 14 lipca ustawy o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, dotyczącej policji i służby bezpieczeństwa w Polsce. Po raz pierwszy rząd PRL określa w prawach warunki, w jakich policja ma prawo strzelać do ludzi w obronie życia własnego lub życia innych i w przypadku napadów na przedsiębiorstwa państwowe i ważne urzędy użyteczności publicznej oraz w przypadku poważnego uszkodzenia własności publicznej. Wiadomość podajemy za źródłami zachodnimi.



W Sejmie. Od lewej: Gen. Jaruzelski, Janusz Obodowski i Roman Malinowski.

PASZPORTY

25 lipca w Warszawie rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiedział złagodzenie ograniczeń paszportowych obowiązujących w czasie stanu wojennego.

Władze zamierzają skrócić okres oczekiwania na paszport. Druga zmiana dotyczy warunków otrzymania paszportu. Aby otrzymać paszport trzeba będzie przedstawić zaproszenie od członka rodziny, mieszkającego za granicą lub zaproszenie od znajomego zaakceptowane przez konsulat PRL.

W czasie trwania stanu wojennego od występujących o paszporty żądano zaproszenia od bliskiego krewnego i zezwolenia z miejsca pracy (lub klubu sportowego w przypadku sportowców). Paszporty mogły też otrzymać osoby w wieku emerytalnym.

OFENSYWA KGB

INFILTRACJA RUCHÓW POKOJOWYCH

W ciągu dwu ostatnich lat rządy Danii i Szwecji zamaskowały sowieckich "dyplomatów", faktycznie oficerów KGB, którzy próbowali przy pomocy intryg i przekupstwa zdobyć wpływy w grupach przeciwstawiających się rozlokowaniu nowych rakiet średniego zasięgu w Zachodniej Europie.

Zachodnie kontrwywiady są przekonane, że jednym z głównych zadań sowieckiej agentury szpiegowskiej w Zachodniej Europie jest eksploatacja ruchu rozbrojeniowego. Kontrwywiad przyznaje, że są setki tysięcy osób, które się sprzeciwiają broni nuklearnej i pod żadnym względem nie są ofiarami oszustwa ze strony KGB, ZSRR ani miejscowych partii komunistycznych. Nikt nie uważa ruchu antynuklearnego za twór sowieckiej polityki. Ruch ten jednak daje Sowietom wyjątkowe możliwości wywierania wpływu na sytuację w krajach Zachodu.

Skuteczne demaskowanie sowieckich operacji w tej dziedzinie nie jest łatwe. Władze niechętnie ściągają własnych obywateli, działających w ruchu antynuklearnym w grupach, w sposób oczywisty zinfiltrowanych przez KGB, bo obawiają się reakcji politycznej na arenie krajowej.

"DYPLOMATA" - MAJOREM KGB

W 1981 Dania wyrzuciła sowieckiego dyplomata, zidentyfikowanego jako majora KGB, który przy pomocy przekupstwa próbował zdobyć głos w toczącej się w Danii debacie o broni nuklearnej. W związku z tą sprawą aresztowano obywatela dńskiego, lecz nie wniesiono aktu oskarżenia. Dąskie grupy rozbrojeniowe przedstawiły sprawę jako próbę zniesławienia tego człowieka.

Podobna sprawa miała miejsce w Szwajcarii wiosną br. Rząd zamknął biuro sowieckiej agencji prasowej *Nowosti* w Bernie, wyrzucił jego szefa i zmusił do wyjazdu sowieckiego dyplomata, który miał być oficerem KGB nadzorującym to biuro. Szwajcarzy wyjaśnili, że personel *Nowosti* w jaskrawy sposób mieszał się w sprawy szwajcarskiego ruchu antynuklearnego. Federalny prokurator Szwajcarii wymienił dwu obywateli szwajcarskich, którzy mieli pomagać agentom *Nowosti*, lecz nie wnosił aktu oskarżenia.

Krytyczne reakcje w neutralnej Szwajcarii były powtórzeniem tego, co miało miejsce w Danii, która jest członkiem NATO. Zarzucono władzom, że zachowały się w sposób przesadny i nadwrażliwy, że sprawa była oparta na słabych dowodach i że rzuciła złe światło na tysiące przyzwyczajonych i lojalnych obywateli, działających w ruchu rozbrojeniowym.

GŁÓWNY CEL KGB TO WPLYWY POLITYCZNE

"Aktywne środki" - tak KGB określa działalność zmierzającą do wywierania wpływów politycznych poza granicami ZSRR, odrębną od gromadzenia informacji wojskowych, politycznych i technicznych. W ubiegłym roku CIA - amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza, w sprawozdaniu przedstawionym w Kongresie USA stwierdziła: "Operacje zmierzające do wywierania wpływów politycznych są najważniejszym, lecz zarazem najmniej poznanym z sowieckich aktywnych środków. Trudno je wykryć i im przeciwdziałać, bo dokonują się na pograniczu między autentyczną wymianą myśli a działalnością stosującą aktywne środki".

W marcu br. amerykańska FBI stwierdziła w sprawozdaniu dla komisji kongresowej: "Sądzymy, że Sowietci nie osiągnęli dominującej roli w amerykańskim ruchu pokojowym i w ruchu zamrożenia broni nuklearnej i że bezpośrednio nie kontrolują tego ruchu ani nim bezpośrednio nie manipulują".

FBI dodaje: "Jest niezwykle trudno określić, w jakim stopniu różne pokojowe organizacje i koalicje ulegają wpływowi ZSRR i są przezeń manipulowane".

KIERUJE WYDZIAŁ MIĘDZYNARODOWY W MOSKWIE

Niektórzy pracownicy zachodnioeuropejskich kontrwywiadów twierdzą, że to przede wszystkim miejscowe organizacje partii komunistycznych zajmują się akcją penetra-

cji politycznej. Sowietkie wpływy w ruchach pokojowych występują także, lecz często - w sensie formalnym - są całkowicie legalne. Miejscowi agenci partii komunistycznej mogą wykonywać instrukcje Wydziału Międzynarodowego KC sowieckiej partii w Moskwie i nie ma potrzeby, by agenci KGB angażowali się tu bezpośrednio. Ten sam Komitet Centralny ustala i koordynuje zadania KGB.

W czerwcu 1983 zachodniemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowało opracowanie, oceniające wpływ sowieckiego wywiadu na grupy rozbrojeniowe. Opracowanie stwierdza: "W Republice Federalnej Związek sowiecki ma do dyspozycji, dla osiągnięcia swych celów, Niemiecką Partię Komunistyczną (DKP) i powiązane z nią organizacje, gotowe jej służyć. DKP działa albo we własnym imieniu, lub w imieniu organizacji z nią powiązanych albo ulegających jej wpływom, zmierzając do włączenia w planowanie i wykonanie działań ruchu pokojowego w Republice Federalnej, interesów i dyrektyw Związku sowieckiego".

I dalej: "(Partia komunistyczna) ma te możliwości, bo dopuszczono ją do organizacji koordynujących i planujących ruch pokojowy i udało się jej zdobyć publiczność i przyciągnąć uwagę. Wszystko wskazuje, że może ona kategorycznie nie dopuszczać do przyjęcia lub rozpowszechniania stanowisk niezgodnych z sowieckimi koncepcjami politycznymi. Dla osiągnięcia swych celów w ruchu pokojowym Sowietci dysponują partią komunistyczną i dlatego bezpośrednia interwencja sowieckiego aparatu wywiadowczego nie jest niezbędna".

RUCH "POKOJOWY" NIE CHCIAŁ POTĘPIĆ STANU WOJENNEGO W POLSCE

Ministerstwo przedstawiło dowody, że zachodniemieccy komuniści byli zdolni do zablokowania dyskusji na tematy niewygodne dla ZSRR.

W kwietniu 1982 członkowie Partii Zielonych, na ostatnim zebraniu przygotowawczym przed wielką demonstracją przeciw Reaganowi i NATO, oskarżyli zachodniemiecką partię komunistyczną i jej sojuszników o to, że zdominowała przygotowania.

Zebranie przygotowawcze postanowiło potępić amerykańską politykę na całym świecie, a odrzucić rezolucję przeciw sowieckiej interwencji w Polsce i Afganistanie. Stanowisko to, które miało potem zostać oficjalnie poparte na demonstracji, było tak jednostronne, że niektórzy członkowie Partii Zielonych zastanawiali się, czy nie odmówić udziału w demonstracji. W końcu na demonstrację przyszli, lecz z własnymi transparentami i z własnym programem dnia.

PROTESTY HOLENDERSKIE STEROWANE Z MOSKWY

Holandrzy pod koniec 1981 przygotowali poufny dokument na spotkanie funkcjonariuszy bezpieczeństwa NATO. Dokument stwierdza, że istnieje powiązanie między Wydziałem Międzynarodowym sowieckiej partii a partią komunistyczną w Holandii. Wydział Międzynarodowy ZSRR i holenderscy komuniści prowadzą skoordynowane działania, zmierzające do ukształtowania postaw holenderskich grup kościelnych w sprawie broni nuklearnych.

Dokument stwierdza: "Wiadomo, że oficerowie KGB w Holandii otrzymali instrukcje z Moskwy, by lansować protesty przeciw bombie neutronowej, lecz trudno stwierdzić, w jaki sposób instrukcje te wykonał".

FALSZERSTWO KGB

Lecz Dunczycy udokumentowali sowieckie fałszerstwo - rzekomy amerykański dokument wojskowy wyjawiający, że amerykańskie rakiety Pershing 2 i "cruise" są częścią strategii zmierzającej do umożliwienia w Europie ograniczonej wojny nuklearnej. Fałszywkę rozesłano do działaczy, do prasy i polityków.

KGB PROWADZI SPISY BOJÓWKARZY I MORDERCÓW

Amerykański specjalista w zakresie wywiadu przewiduje, że decydujący moment w sowieckich wysiłkach zmierzających do zablokowania rakiet, nadejdzie jesienią. Europa Zachodnia oczekuje wtedy gwałtownych konfrontacji z demonstrantami. Powiedział:

"Wiemy, że KGB ma katalogi wykrzykiwaczy haseł, ludzi do maszerowania, ulicznych bojowkarzy, specjalistów od rzucania bomb i morderców - i może ich spuścić ze smyczy. Może wybrać jednego z kolumny A, drugiego - z kolumny B. Może zorganizować prowokację, zastrzelić demonstranta ze skradzionego amerykańskiego pistoletu wojskowego, może zrobić wiele innych rzeczy. To są zadania dla KGB i jest to sprawa poważna. Jedyny problem jaki ma KGB to ocena stopnia ryzyka, że nastąpi nieoczekiwana i niepożądana reakcja - i ocena szansy, że wyniki będą zadowalające"

WTYCZKI I OFENSYWA PROPAGANDOWA

Oficer KGB, Stanisław Lewczenko, który w 1979 roku otrzymał azyl w Stanach Zjednoczonych, podtrzymuje opinię, że ZSRR wywiera wpływ na Zachód za pośrednictwem zachodnich partii komunistycznych. Podkreśla też jednak, że styl pracy KGB dyktuje koncentrowanie się na ludziach pełniących rolę przekaznika sowieckich wpływów. Często są to ludzie gotowi do obrony sowieckich pozycji mimo że nie zostali formalnie zwerbowani, ludzie, określający publiczne stanowisko grup antynuklearnych.

Lewczenko powiedział w wywiadzie, że jego zdaniem 99,9% osób działających w organizacjach pokojowych to ludzie uczciwi. Ale ludzie ci chcą mieć przywódców, chcą mieć kogoś kto będzie do późnej nocy redagował rezolucję programową, kiedy oni już śpią.

Lewczenko zwraca uwagę, że dotychczas Sowietci odnieśli wielkie sukcesy. W grupach pokojowych krytyka broni nuklearnej szła w zasadzie tylko w jednym kierunku - przeciw NATO. Sowietci posługują się jednym sloganem. W swoim czasie KGB ukulo slogan "neutronowy Carter" i starano się, by pojawiał się jako refren w komentarzach redakcyjnych w zachodniej prasie. Miało to miejsce pod koniec lat 70, kiedy Amerykanie dyskutowali nad rozlokowaniem broni neutronowej dla ochrony przed sowieckimi czołgami.

200 MILIONÓW DOLARÓW NA "POKOJOWĄ" PROPAGANDĘ

Okoliczności wskazują, że w ten sam sposób Sowietci wykorzystują hasło "Żadnych nowych rakiet w Europie". Hasło to milcząco akceptuje istnienie sowieckich pocisków średniego zasięgu SS-20, jednocześnie potępiając amerykańskie rakiety Pershing 2 i "cruise", które mają służyć do obrony przed SS-20 i jeszcze nie zostały rozlokowane.

Eksperti podają, że po raz pierwszy slogan ten pojawił się w 1981 roku na transparentach rozdawanych w Niemczech Zachodnich przez organizacje, które są frontem partii komunistycznej.

Hasło pojawiało się też później, ostatnio w maju br. na transparentach w języku niemieckim na demonstracji w Williamsburgu w USA, w czasie szczytowego spotkania krajów przemysłowych. Można przyjąć, że było adresowane do niemieckich widzów telewizyjnych.

Pojawiło się następnie w czerwcu, w Paryżu, kiedy minister komunikacji, komunista Charles Fiterman, przemawiał na pokojowym wiecu z udziałem 100 tys. uczestników.

Były oficer KGB, Lewczenko, twierdzi, że na kampanię przeciw broni neutronowej Sowietci wydali 200 milionów dolarów. KGB uznało kampanię za wielki sukces. Broni neutronowej nie wprowadzono.

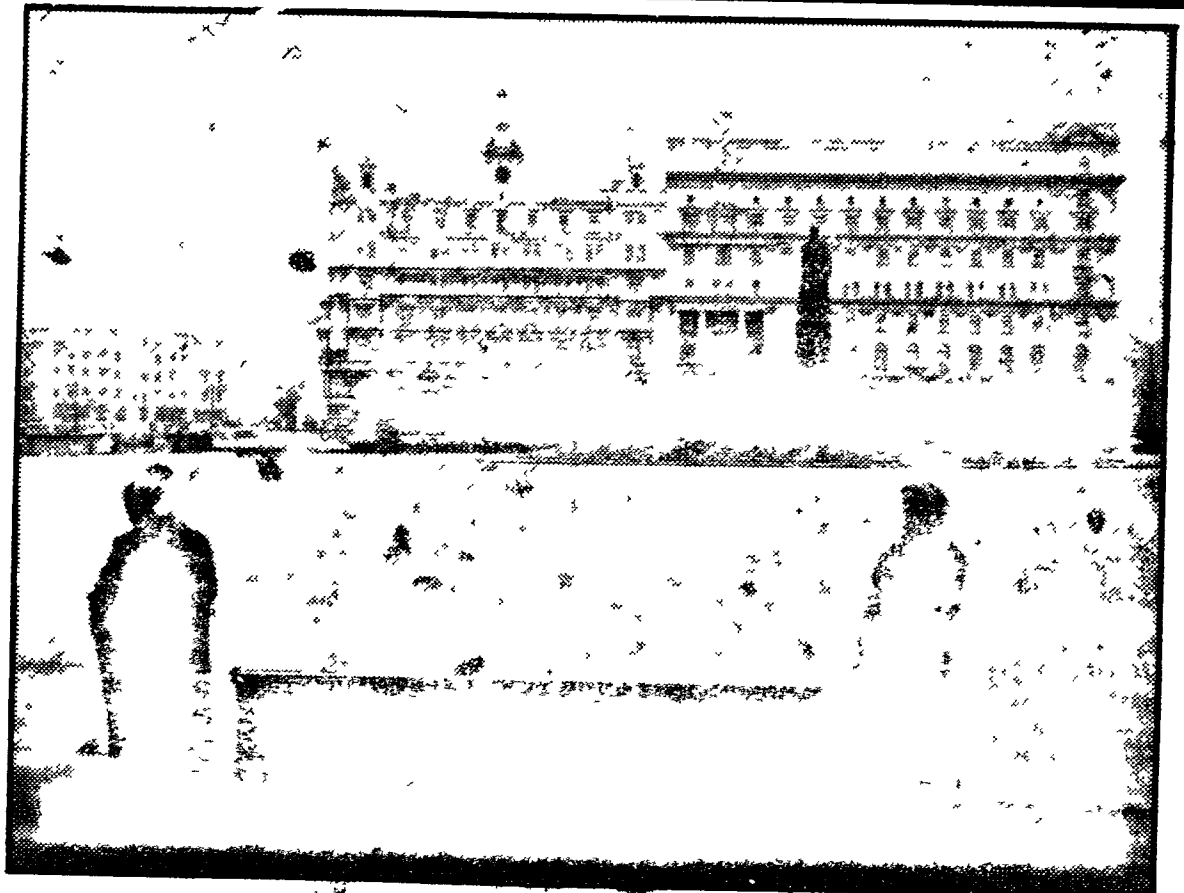
W europejskich parlamentach często pada pytanie, kto finansuje obecny ruch antynuklearny. Brak jednak dokumentacji na poparcie podawanych liczb. CIA podaje, że Światowa Rada Pokoju, sowiecka organizacja fasadowa, otrzymała połowę z 63 milionów dolarów, które Sowietci przeznaczali i w 1980 dla swych 13 głównych międzynarodowych organizacji fasadowych.

SOWIECKI AGENT DUŃCZYK PETERSEN

Ustalono konkretne fakty - przykłady bezpośrednich działań KGB w celu manipulowania ruchem antynuklearnym.

W 1981 Dania wyrzuciła Włodzimierza Mierkułowa, drugiego sekretarza sowieckiej ambasady, którego zidentyfikowano jako majora KGB i szefa "Linii PR", sekcji stosującej "aktywne środki" w Kopenhadze. Kopenhaska akcja KGB koncentrowała się na człowieku określonym jako moskiewski "przekaznik wpływów", Dunczyku o nazwisku Arne Herlov Petersen.

Jak pisał kontrwywiad dąński, poprzednicy Mierkułowa zwerbowali Petersena, dziennikarza i pisarza, i zrobili z niego informatora. Donosił o poczynaniach dąńskiego ruchu lewicowego i, jak to określił minister sprawiedliwości, tak zwanych postępowych dziennikarzy.



United Press International, Mark Meyer

Gmach KGB w Moskwie. Stąd ludzie Andropowa kierują potuloną armią tajniaków, szpiegów, fałszerzy, prowokatorów i morderców na całym świecie.

KGB poleciło Petersenowi, by nie wstępował do partii komunistycznej. Przez całe lata prowadził on dziennik, notujący tajne spotkania z sowieckimi kontaktami. Z Mierkułowem spotkał się co najmniej 23 razy i kilkakrotnie został w czasie tych spotkań sfotografowany.

Wg min. sprawiedliwości, Petersen m.in. opublikował broszurę, opartą na tekście sowieckim, wydrukowaną na koszt ambasady przez Joe Hill Press, która atakowała brytyjskiego premiera Margaret Thatcher, jako zagrożenie dla pokoju.

Mierkułow proponował także, że zapłaci za ogłoszenia w dąńskiej prasie, w których wpływowi pisarze i artyści poparliby projekt nordyckiej strefy bezatomowej, popierany przez Moskwę.

KGB OBIECAŁO EWAKUACJĘ DO ZSRR NA WYPADEK WOJNY

Petersen służył jako pośrednik, zbierał podpisy artystów i pisarzy, którym nie powiedziano o udziale Sowietów w tej imprezie, informował Mierkułowa o przebiegu kampanii. Mówi się też, że Petersen rozprowadzał dokumenty sfalszowane przez KGB.

W zamian za to, Petersen miał otrzymywać pieniądze, alkohole, jeździł na wycieczki do ZSRR, a także miano mu obiecać, że w razie zbliżającej się wojny, zostanie ewakuowany do Sowietów.

Kontrwywiad podaje, że Mierkułow utrzymywał kontakty z członkami Komitetu Współpracy, organizacji skupiającej przeszło 50 dąńskich grup antynuklearnych i rozbrojeniowych. Podaje też, że skoordynowane były "do pewnego stopnia" poczynania Petersena, Mierkułowa i trzeciej osoby, nie wymienionej z nazwiska, która była członkiem Komitetu Współpracy przez 9 lat. Miał biuro w budynku, gdzie mieszciano się towarzystwo przyjazni dąńsko-sowieckiej. Obecnie Komitet Współpracy mieści się w lokalu należącym do studenckiej organizacji Dąńskiej Partii Komunistycznej.

Władze dąńskie nie wniosły aktu oskarżenia przeciw Petersenowi. Ale w ubiegłym roku, minister sprawiedliwości Ole Espersen, wyzwał Petersena, by ten zaskarżył rząd dąński o zniesławienie. Zaproponował nawet, że zapłaci Petersenowi koszty sądowe - by sprawę można było przedstawić publicznie. Oferty nie przyjęto.

SOWIETCI KIEROWALI DEMONSTRACJĄ W PARLAMENCIE

W Szwajcarii rząd kazał zamknąć bernenskie biuro Nowosti pod zarzutem, że prowadziło działalność dezinformacyjną, organizowało demonstracje, wysyłanie petycji i inne akcje.

Wyżuciono szefa biura Nowosti, Aleksieja Dumowa. Na skutek presji wywarłej przez rząd, wyjechał Leonid Owczinnikow, pierwszy sekretarz i attache prasowy ambasady, zidentyfikowany jako oficer KGB, któremu podlegało biuro Nowosti.

Biuro federalnego prokuratora Szwajcarii przygotowało 25-stronicowy, poufny dokument, przedstawiony gabinetowi przed deportacją. Dokument wymienia cały szereg akcji z udziałem dziennikarzy Nowosti, wśród nich dwu

pracowników biura bernenskiego, zmierzających do wywarcia wpływu w Szwajcarii. Wymienia się antyamerykańską demonstrację potępiającą politykę na Karaibach, demonstrację w sprawie Salwadoru - w której członek szwajcarskiego personelu agencji spełniał rolę "odpowiedzialnego przywódcy", a także demonstrację w salach szwajcarskiego parlamentu. Dokument prokuratury stwierdza, że w czasie demonstracji w parlamencie biuro Nowosti "posunęło się tak daleko, że zezwoliło swym pracownikom na kierowanie demonstracją i na jej nadzorowanie".

SZCZEGÓLNY RODZAJ DZIENNIKARSTWA

Grupy wysłane przez zachodniemiecką partię komunistyczną na demonstrację pokojową w Bernie w grudniu 1981, meldowały się w biurze Nowosti.

W ub. roku biuro udzielało porad w sprawie transportu i kosztów udziału w demonstracji pokojowej w Bonn, w czasie udziału Reagana w spotkaniu Paktu Atlantyckiego. Po inwazji izraelskiej w Libanie w czerwcu 1982 biuro Nowosti "działało jako punkt koordynacyjny i podstawa wyjściowa" akcji protestacyjnych.

Związane z agencją Nowosti było też opracowanie deklaracji o nazwie Szwajcarski Apel Pokojowy, uznającej Stany Zjednoczone i NATO za przyczynę napięcia na świecie. Apel został zamiejowany na spotkaniach grup szwajcarskich i Światowej Rady Pokoju w Moskwie i w Berlinie. Dokument prokuratury stwierdza "w decydującym stadium, dziennikarze bernenskiego biura Nowosti opracowali znaczną część tekstu apelu i w znacznej mierze skoordynowali zbieranie podpisów".

Dokument stwierdza, że szwajcarscy dziennikarze zatrudnieni przez Nowosti umożliwili sowieckiej agencji bardzo szeroki dostęp do życia w Szwajcarii. "Tajne służby sowieckie mogły pozostać za kulisami i stamtąd powołać podążać za sznurki", pisze prokuratura szwajcarska.

Tak jak w przypadku Petersena w Danii, nikt w Szwajcarii nie został postawiony przed sądem. Sprawozdanie prokuratury udostępniono prasie. Krytykowano je za zbyt małą ilość dowodów, uogólnienia i przypuszczenia.

Lewicowcy przyjęli inicjatywę prokuratury za próbę zdyskredytowania ruchu antynuklearnego, ze strony ministra sprawiedliwości i policji Rudolfa Friedricha.

Lecz Friedrich oświadczył w parlamencie, że dysponuje olbrzymią ilością dowodów w sprawie Nowosti. Ujawnienie ich byłoby szkodliwe dla bezpieczeństwa Szwajcarii.

Przeciwnicy oskarżyli Friedricha, że "pod każdym łóżkiem widzi czerwonych". W styczniu Friedrich nakazał deportację trzech sowieckich urzędników za szpiegostwo.

Debata ciągnęła się do czerwca. Minister sprawiedliwości i policji miał ostatnie słowo. W ostatnim dniu czerwca posłał do domu jeszcze jednego sowieckiego "dyplomata". Tym razem był to wicekonsul w Genewie, oskarżony o to, że przez kilka lat szpiegował na szkodę Szwajcarii.

FILM LA TRUITE

A "social comedy" from Columbia Triumph Films that is rated Adult Accompaniment In French with English sub-titles Starring Isabelle Huppert, Jean-Pierre Cassel, Jeanne Moreau and Daniel Olbrychski Written by Monique Lange and Joseph Losey From the novel by Roger Vailland Directed by Joseph Losey Towne Cinema, Bloor St E near Yonge St

Joseph Losey nie przyciągnie do kina milionów, gardzi też najwyraźniej tanią rozrywką. Jego kino jest w guscie intelektualnej zabawy, ma raczej posmak wielkiej literatury pełnej niuansów, symboli, nieoczekiwanych przenosi i dłużyzn. Losey i jego twórczość są w ogóle niezwykle kontrowersyjni. Oryginalność w ujmowaniu wielkich zagadnień moralnych płacze się z naiwnością, uproszczeniami i wręcz złym gustem (czasem tak złym, że zaczyna być ciekawy). Losey nie ma chyba najlepszego zdania o kondycji Homo Sapiens. Jego filozofia jest bardzo przejrzysta: człowiek jest człowiekiem wilkiem, i albo drugiego pożre, albo sam zostanie pożarty.

Być może jest to piętno jego osobistych doświadczeń. W 1952 roku został wezwany przed Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej pod zarzutem sympatyzowania z komunizmem. Odmówił zeznań. Przebywał wówczas w Anglii i tam też postanowił osiąść. Dalej wszakże nie miał łatwego życia, dość powiedzieć, że jako reżyser politycznie podejrzany, swoje pierwsze angielskie filmy musiał podpisywać pseudonimami.

Jest więc Losey nieco zgorzkniały, lecz z pewnością nie jest przeciętny. Wymienia się go dzisiaj w galerii największych mistrzów kina, a kilka jego filmów bez trudu awansowało do rzędu arcydzieł sztuki filmowej. Spośród zasług w tych wszystkich osiągnięciach Loseya miał brytyjski dramaturg Harold Pinter. Napisał on scenariusze, między innymi, do filmów "Służący" (1963) i "Wypadek" (1967) - dwóch niesprzecznie najlepszych dokonań Loseya. Z innych, warto jeszcze wspomnieć "Ewę" (1962), "Boom!" (1968), "Poslanca" (1970), "Dom Lalki" (1973), "Romantyczną Angielkę" (1975).

Joseph Losey uporczywie wplata w swoje obrazy wątek kata i ofiary. Ktoś wobec kogoś postępuje okrutnie, jest zimny,

wyrachowany, bezwzględny. Ktoś kogos niszczy, nie mając ku temu jakichs szczególnych powodów. Losey wydaje się kpić z naszej naiwności bo, uważa, powody są i to bardzo oczywiste. Wystarczy choćby to, że kat jest w gruncie rzeczy bardzo wrażliwą istotą, zdolną przeżyć to, czego uczy go ofiara. A więc całe to okrucieństwo, to kwestia oddziaływan środowiska do którego się należy, to granie pewnych ról, mniej lub bardziej ochoczko podejmowanych. Losey nie darzy sympatią bogaczy. Uważa ich za bandę znudzonych i do szczytu zdemoralizowanych snobów. Nie przez przypadek zatem, większość jego filmów opowiada o fantazjach i dziwactwach właśnie ludzi bogatych. Ich realna wartość jest jednak kiepskiej próby. Przypominają oni kalekie istoty, pozbawione umiejętności rozwiązywania problemów nie związanych z pieniędzmi. Jeśli się więc zdarzy, że znajdzie się między nimi ktoś, kto niekoniecznie uwielbia rolę kupionego parweniusza z prowincji, to wtedy, ów obiekt kpiny i uciechy, przemienia się w gnębiciela z którym piekielnie trudno jest sobie poradzić.

Losey ma dzisiaj już 76 lat. W tym wieku, zważywszy czym współcześnie jest przemysł filmowy, bardzo trudno jest cokolwiek nakręcić. Dlatego pewnie, najnowsze dzieło starego mistrza - "La Truite" ("The Trout" - polski tytuł będzie chyba brzmiał "Pstrąg"), ma stanowczo za dużo momentów, które wręcz nużą. Nie brakuje pustych dwuznaczności, banalnych rozwiązań, groteskowych scen. To prawda, że życie może być takie, jak sobie wyobraża Losey, ale aktualnie, chyba takie nie jest. A przecież reżyser, nazywając swoje dzieło "społeczną komedią", zdaje się aspirować do miana znawcy współczesności. Ten Kopuszsek (Isabelle Huppert) z zapadłej wioski, przemieniający się z nagle w coś, co ma przypominać femme fatale, po prostu nie przekonuje. Frederique ma przy tym twarz anioła i doprawdy ciężko uwierzyć w to, że staje się postrachem rekinów świata finansjery, od Tokio aż po Paryż. "La Truite" nie jest jednak jakąś totalną kląpą. Jest zgrabnie opowiedziany, ma ciekawą oprawę muzyczną i, przede wszystkim, grają świetni aktorzy: Jean-Pierre Cassel, Jeanne Moreau, Isabelle Huppert i, rzadka dla nas gratka, Daniel Olbrychski.

Janusz Pietrus



Opowiadanie Science Fiction DROGA DO ŻÓLTEGO NIEBA

Tyngus był taki jak jego bracia Niski, owłosiony, o twarzy oszpeconej ospą i krzywych nogach urodzonego jeźdźca. Taki był z wyglądu, ale wygląd o niczym nie świadczył, dlatego też kiedy zajął miejsce w kabine transatlantyku, uczynna stewardessa równie pilnie opiekowała się jego osobą jak osobą Albatroxa, niepokojąco pięknego według ziemskich kryteriów, mieszkanka Alby. Tyngus był fatalistą jak jego współbracia i wierzył, że nie można uciec przed własnym losem. Dawno temu, w głębi dżungli, na rodzinnej planecie, stary szaman przepowiedział mu datę śmierci. Miało to się stać dzisiaj. Tyngus nie myślał o sobie w kategoriach jestem - nie ma mnie, ale tak jak jego współbracia wierzył w to, że kiedy umrze jego dusza powędruje do Żółtego Nieba. Dzień śmierci miał szybko, wypełniony projekcją filmu, smacznym obiadem, godzinną drzemką, towarzyską zabawą na pokładowym basenie kąpielowym i przelotnym flirtem z barmanką w jednym z licznych barów. Za dziesięć dziesiątą Tyngus wszedł nie proszony do kabiny Pilot.

- Nie wolno - zaczął astronauta, ale zamknął kiedy zobaczył za plecami Tyngusa człowieka z rewolwerem.

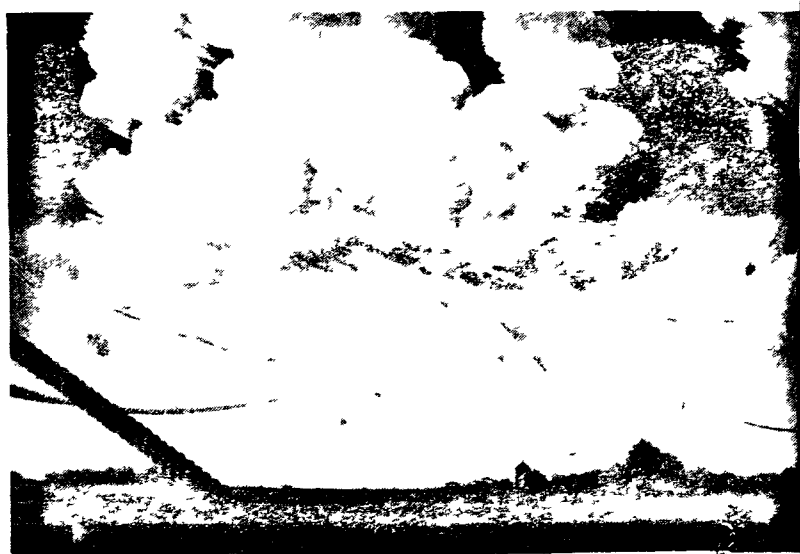
- To jest porwanie! - krzyknął mężczyzna i przyłożył rewolwer do głowy pilota.

- Dokąd? - spytał pilot. Albo wiem tylko tyle mógł zrobić mając desperata za plecami.

- Do Żółtego Nieba - szepnął Tyngus. Pilot odruchowo spoj-

rzył na niskiego brzydkiego humanoida.

- Nie znam drogi - powiedział - To nieważne, ja znam drogę - Tyngus obrócił się do porywacza i wbił mu w gardło swój rytu-



Proza poetycka

opus 16, komedia

W wieku dziewiętnastym Ery Nowej na planecie Theta dwaj wielcy Rzeźbiarze, Bajten i Gajten, odkryli, że piękne Rzeźby tworzyć można nie tylko z kamienia, ale i z metalu.

Jako że Rzeźba była zawsze dla mieszkańców planety Theta wyrazem Tajemnicy ich Jedynej Istnienia, odkrycie tych dwóch poruszyło wszystkich. I wzbudziło ono wiele reakcji, przeważnie oburzano się na bezczną profanację świętych tradycji - bo jakże można Rzeźbić w metalu?

Bajten i Gajten poświęcili życie całe dla walki o swą ideę. Po śmierci uznano ich za równie wielkich, a może i większych niż ci, co niegdys tak pięknie Rzeźbili w kamieniu.

W wieku dwudziestym Ery Nowej na planecie Theta stworzono już tylko metalowe Rzeźby. Stare Rzeźby kamienne pokrywano metalem.

Krzysztof Ostaszewski
Katowice, 24 czerwca 1977

Liryka, Liryka....

Red
Magda Czyżycka

W 1982 roku pożegnaliśmy Adama Wazyka, poetę z pokolenia międzywojennej awangardy. Jego poezja, jak na ówczesne czasy, była o wiele mniej jaskrawa i nowatorska, niż poezja Peipera czy Przybosa - poetów tak bardzo niejednorodnych kulturowo, którym często zarzucano przypadkowo inspiracji twórczych, niedojrzałość, ahistorizm, a nawet pewną sztuczność poetycką. Tak oto pisał Miłosz w "Traktacie poetyckim" o awangardzie międzywojennej:

"Awangardzisci raczej się mylili
Wskrzeszali stary krakowski obrządek,
Więcej powagi przypisując słowom
Niż słowa unie.c mogą bez smieszności
Czułi, że z mocno zacisniętej szczęki
Głos im wychodzi jakimś sztucznym basem,
I że wybiegiem zalęknionej sztuki
Jest ich marzenie o ludowej sile"

Ta opinia jednak tylko po części odnosić się może do poezji Wazyka. W epoce hasła 3xM, czyli "miasto - masa - maszyna", wiersze Wazyka dźwięnią surrealistyczno-kubistyczną wyobraznią, w której jednak bez trudu odnajdujemy elementy realności i naturalności. Jego poezja ma duży dystans intelektualny w stosunku do całego ruchu awangardzistów. Duży wpływ na jego twórczość wywarła poezja Apollinaire'a, Bretona i Cendrarsa, stąd też zainteresowanie Wazyka poezją i kulturą francuską (liczne przekłady, między innymi poezji Rimbaud'a i Jacoba).

Pozegnanie Inkipo

Inkipo, konskie miasto, gdzie różowe klacze,
wyrastając nad ludzi, na przelaj stuleci
biegły, zegnaj Inkipo, jeśli cię zobaczę
kiedys, to chyba w książce pisanej dla dzieci
spocziwałe miasteczko, będziesz kalkomanją

odartą z mgły perłowej i chłopczy poklepią
twoje konie po grzbietach, nie zagadasz stajnią
parskającą od przygod, co się wszystkie ślepo
konczyły - zagadkową, karczemną sceneryą
albo lasem bez wyjścia. Jakas nastoletnia
skrytobojczyńni, pędząc na skradzionej klaczy,
mrużyła do mnie oko - tam nie brano serio
nawet zbrodni i człowiek jak las obojętniał,
ptak się z niego nasmiewał - co właściwie znaczy
Inkipo, to nie ludzkie urojenie? Zegnaj,
miasto, które sławili mistyfikatory!
Ja także zachodziłem między nich onegdaj,
ale ja, brednio moja, zgryźł cię i otworzył
przez poł, pokretna, stęchła, jak wnętrze orzecha,
co wysechł. Jeśli o mnie spyta kto w Inkipo,
odpowiedźcie mu prawdę - nawet ten odejchał

***** Lwów 1940

poradnia

„zaufanie”

Wiktoriański gorset



Panstwo Maria i Wiesław T piszą

„Mamy troje dzieci. Jesteśmy tu od czterech lat. Bardzo się boimy, żeby nasze dzieci weszły zdrowo i bezboleśnie w świat (zbliżają się do wieku dorastania). Czy jest jakaś gwarancja, że nasza praca nad nimi, nad wpojeniem im pewnych wartości moralnych nie pójdzie na marne, gdy spotkają się z rówieśnikami, którzy mają za dużo pieniędzy na wszystko, używają narkotyków, a seks traktują jak zabawę? Czy można w ogóle na to dzieci uodpornić?”

Nasza odpowiedź

Właściwie „od zawsze” artykuły i pogadanki na temat wychowania moralnego uchodziły za nudne, przestarzałe i rozwlekłe kazania staroswieckiej ciotki, której jeśli się słucha, to tylko z grzeczności. Moralność? To wiktoriański gorset, krępujący wolność i niezależne poczynania obywatela współczesnego świata. To źródło lęków, nerwic i zahamowań seksualnych - dodawali zwolennicy Freuda. Po to, by być naprawdę wolnym, trzeba się wyzwolić z więzów mieszczańskiej moralności - powiadali rewolucjonisci na Wschodzie i Zachodzie. I tak już zostało jeśli moralność - to zakłamana, mieszczańska, kołtuńska, rodem z „Moralności pani Dulskiej”. „Sumienie” i jego „głos” (wiktoriański zapewne) również należy złożyć w archiwach historii. „Sumienie” rodzi poczucie winy, poczucie winy - depresję, depresja - myśli samobójcze - straszliwi psychoanalizy. „Sumienie” nie istnieje w sposób obiektywny, człowiek po prostu reaguje wprost na sytuację, z którymi się spotyka - dowodzą behawiorysty.

W ten to właśnie sposób problemy moralności, wychowania dzieci w duchu określonych wartości (niekiedy od razu oznaczonych etykietą „burżuazyjne” czy „mieszczańskie”) zepchnięte zostały nie tylko na margines badań naukowych, ale praktyki życia codziennego.

Rodzice zafascynowani ideą spontanicznego i niczym nie skrępowanego rozwoju dziecka, zapomnieli o czymś tak archaicznym, jak moralność. Po co krępować dziecko i narzucać mu pewne normy, których nie rozumie? Lepiej niech będzie „szczęśliwy” i wolny (wolałabym użyć tu angielskiego słowa, „happy”, które ma bardziej doradne i codzienne znaczenie w porównaniu z filozoficznym polskim „szczęśliwy”).

Rezultaty tej postawy nie dały na siebie długo czekać. Czy warto straszyć raz jeszcze statystykami rosnącej gwałtownie przestępczości nieletnich (a szczególnie dziewcząt), wzrostem narkomanii, alkoholizmu i liczby samobójstw? Tych statystyk nie wymyślił wiktoriański purysta moralny. To nie statystyk boimy

się spacerując wieczorami po ulicach wielkich miast Północnej Ameryki. Boimy się realnie istniejących ludzi. Młodych ludzi.

Ostatnio wśród psychologów powraca zainteresowanie problemami moralności Szerokiego echa (no, może nie takiego jeszcze, na jakie zasługuje) doczekała się teoria rozwoju moralnego Kohlberga.

JAK PRZEBIEGA ROZWÓJ MORALNY JEDNOSTKI?

Kohlberg, wybitny psycholog amerykański, podzielił rozwój moralny człowieka na szereg stadiów. Generalnie rzecz biorąc są takie stadia trzy: moralność przedkonwencyjna, konwencjonalna i postkonwencyjna. Co to znaczy? W okresie moralności przedkonwencyjnej, dziecko (a czasem także dorosły) nie ma wpojonych zasad społecznego funkcjonowania, nie wie, co to jest norma, czy reguła moralna. W swoich ocenach moralnych (cos jest „dobre”, a cos jest „złe”) kieruje się na ogół własnym interesem.

W okresie moralności konwencyjnej, człowiek kieruje się pewnymi określonymi zasadami i normami, wpojonymi (a czasem narzuconymi) mu przez społeczeństwo. Cechuje go szacunek dla konwencji, umowy społecznej, litery prawa. Wszystko to, co istnieje w ramach legalnego systemu społecznego, musi być dobre, słusne i sprawiedliwe. Jak zauważa Kohlberg, większość społeczeństwa amerykańskiego znajduje się na tym właśnie stadium rozwoju moralnego, nie wykraczając poza nie ani trochę.

A tymczasem istnieje jeszcze stadium moralności postkonwencyjnej. Człowiek zaczyna wówczas zauważać, że prawo nie zawsze jest sprawiedliwe, że pewne zasady i normy moralne zależą od historii, okoliczności społeczno-politycznych i widzą się władcy, że nie są trwałe i uniwersalne. Coraz bardziej zaczyna się kierować swoim własnym rozeznaniem moralnym, budować swoje własne reguły i zasady postępowania.

Każdy z tych trzech okresów nie jest jednorodny. W ramach każdego z nich istnieją dwa stadia. Razem jest ich więc sześć.

Przyjrzyjmy się im z bliska. Pozwoli nam to zrozumieć także „patologię” moralności.

W okresie przedkonwencyjnym dziecko jest początkowo „zorientowane na posłuszeństwo” z obawy przed karą. Wszystko to, co pozwala mu uniknąć kary - jest słusne - rozumie. Gdy natomiast rodzice nie widzą - można robić, co mi się podoba. „Nie ma kary - nie ma przestępstwa”. Podobnie zresztą rozumują młodociani przestępcy: jestem w więzieniu nie dlatego że postąpiłem źle, lecz dlatego że dałem się złapać. Następnym razem będę sprytniejszy i nie dam się złapać.

Nieco później dziecko zaczyna wyznawać trochę inny egocentryczny typ moralności: wszystko to, co zaspokaja moje potrzeby, jest słusne i rozsądne. Podobnie myśli młodzieniec wyciągający matce z torebki 20 dolarów: ona ma dużo pieniędzy, a ja umówiłem się z przyjaciółmi na piwo i muszę zapłacić. Podobnie myśli 16-latek wyjeżdżając z boy-friendem na weekend pod namiotem - będzie nam przyjemnie, o co więc chodzi? Obydwoje zatrzymali się na poziomie rozwoju moralnego, charakterystycznym dla dziecka przedszkolnego.

Obecnie (w wieku szkolnym) możemy już wejść w stadium moralności konwencyjnej. Początkowo dziecko próbuje odgrywać rolę „grzecznego chłopca” i „grzecznej dziewczynki”. Zgaduje oczekiwania swoich rodziców wobec siebie. Stara się sprawić swoim zachowaniem przyjemność swoim rodzicom. „Moralne” jest wszystko to, co podoba się rodzicom, niemoralne - to, czego nie akceptują.

Następnie rozwija się bardziej „społeczny” sposób postępowania - wszystko to, co społeczeństwo uznaje za moralne, ja sam uznaję za moralne. Najważniejszym celem każdego społeczeństwa jest zachowanie porządku - należy więc karać tych, którzy ową porządek burzą i wzmacniać tych, którzy go wspierają.

Na poziomie moralności postkonwencyjnej można wyróżnić dwa etapy: moralność demokratycznie przyjętych praw i dobrowolnie przyjętych wzajemnych zobowiązań między państwem a społeczeństwem oraz moralność zasad przyjętych indywidualnie przez jednostkę. Ten ostatni etap, zwany „moralnością uniwersalną” (choc subiektywnie uznawaną) traktowany jest jako najwyższy w rozwoju moralności. Niestety, bardzo niewielki procent ludzi na świecie osiąga ten poziom rozwoju. A jak w ogóle można zbadać czyjś poziom rozwoju moralnego?

HISTORYJKI KOHLBERGA

Kohlberg opracował bardzo pomysłową technikę do badania rozwoju moralnego. Możemy ją zastosować na sobie i na swoich dzieciach. Należy po prostu ustosunkować się do pewnych bardzo moralnie skomplikowanych historyjek z życia.

Oto dwa przykłady.

Historyjka nr 1

„W Europie, pewna kobieta była bliska śmierci z powodu raka. Istniało jednak pewne lekarstwo, które mogło ją uratować. Była to odmiana radu, którą wykrył farmaceuta w tym samym miasteczku. Lekarstwo było drogie, ale farmaceuta żądał 10 razy więcej niż go ono kosztowało. Płacił 200 dolarów, a żądał 2000 za niewielką dawkę leku. Mężowi chorej kobiety, Heinzowi udało się pozyczyc około 1000 dolarów

Poprosił farmaceutę, aby sprzedał mu lek taniej, bo jego żona jest umierająca lub pozwolił mu zapłacić później. Farmaceuta odpowiedział: „Nie, ja odkryłem lek i zamierzam zrobić na nim pieniądze”. Heinz wpadł w rozpacz i włamał się do farmaceuty, aby skraść lek dla swojej żony. Czy powinien być tak zrobić i dlaczego?”

Historyjka nr 2

„Ojciec przyrzekł Joemu, że będzie mógł pojechać na obóz, jeśli zarobi 50 dolarów, a potem zmienił decyzję i zażądał tych pieniędzy dla siebie. Joe skłamał, powiedział, że zarobił tylko 10 dolarów i pojechał na obóz korzystając z pozostałych 40 dolarów. Zanim wyjechał opowiedział wszystko młodszemu bratu, Alexowi. Czy Alex powinien powiedzieć o tym ojcu i dlaczego?”

TECHNIKI WYCHOWAWCZE

Czy można praktycznie „przyspieszyć” proces rozwoju moralnego? A może dokonuje się on tak „naturalnie”, że wszelkie zewnętrzne manipulacje są niemożliwe?

To, jaki poziom moralny osiągają dzieci, zależy przede wszystkim od ich rodziców. Obecne badania psychologiczne dowiodły, że nawet poszczególne techniki wychowawcze różnią się, jeśli chodzi o ich skuteczność wpływu na postawy moralne dzieci.

Tak więc, gdy rodzice stosują AUTOKRATYCZNE metody oddziaływania na dziecko, posługują się przede wszystkim groźbą, zakazem, nakazem oraz KARĄ za nieprzestrzeganie „re-

gul gry”, można oczekiwać, że dziecko będzie się zachowywać „moralnie” TYLKO w obecności rodziców, a głównym jego motorem postępowania będzie lęk przed karą.

Gdy rodzice stosują techniki zwane WYCOFANIEM MIŁOŚCI, gdy dziecko zachowuje się niezgodnie z ich oczekiwaniami, dziecko może zacząć zachowywać się „moralnie” TYLKO po to, by zyskać ich przychylność. Gdy nie może - rozwija negatywną samoocenę, poczucie niskiej wartości i poczucie winy.

Stwierdzono natomiast, że techniką najbardziej skuteczną z punktu widzenia wpajania zdrowych zasad moralnych jest tzw. INDUKCJA, czyli ukazywanie pozytywnych lub negatywnych KONSEKWENCJI postępowania dziecka. „Rozbiłeś mamusi ulubiony talerz, zobacz jak jest jej teraz przykro”. „Poczęstowałeś drugie dziecko czekoladką, zobacz, jak ono się teraz cieszy”. Tego typu „indukcja” wychowawcza apeluje zarówno do emocji, jak i myślenia dziecka, pozwala mu skojarzyć własne zachowanie z jego korzystnymi i niekorzystnymi skutkami. Ono SAMO zaczyna myśleć w kategoriach „dobre” i „złe”. Zależnie więc od tego z jakim poziomem moralnym wchodzi dziecko w trudny wiek dorastania oraz na ile identyfikuje się ono z systemem wartości i norm swoich rodziców - będzie potrafiło lub nie - oprzec się negatywnej presji grupy rówieśniczej. Będzie potrafiło oprzec się narkotikom, papierosom, alkoholowi i zabawie w seks.

Dr Zofia BONCZA

dokonczenie ze str. 12

4. KONTRAKTY OGRANICZAJĄCE HANDEL

Przepis ten jest skierowany przeciw próbom porozumien ustalających ceny (określa się to jako *fixing prices*) lub ograniczających podaż towaru. Ustawa *The Combines Investigation Act* przewiduje grzywny i kary więzienia za ograniczanie swobody handlu. Legalny jest jednak kontrakt, na mocy którego strona zobowiązuje się, jako warunek kontraktu, powstrzymać się od konkurencji w pewnej, określonej dziedzinie gospodarczej działalności.

5. KONTRAKTY OGRANICZAJĄCE ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTWA

Prawo uznaje je za nielegalne, wychodząc z założenia, że są niemoralne.

6. UMOWY SPRZECZNE Z DOBREM PUBLICZNYM

Do kategorii tej należy na przykład przekupienie urzędnika albo umowa współników planujących obrabowanie banku. Obowiązuje ogólna zasada, że żadna ze stron nie ma prawa do egzekwowania nielegalnego kontraktu, chyba że jedna ze stron jest niewinna. Pieniądze lub tytuły własności przekazane przez stronę przy zawieraniu nielegalnego kontraktu są nie do odzyskania.

Mecenas January

ZA TYDZIEŃ
INTERPRETACJA
KONTRAKTOW
WYWIĄZANIE SIĘ
Z KONTRAKTU
ZŁAMANIE KONTRAKTU



NIE TYLKO DLA KOBIEC



Tkaniny z wzorami naśladowymi naturalne ubarwienie zwierząt były niewykorzystywane w modzie już od dłuższego czasu. Motyw zwierzęcy, kiedyś wykorzystywany i w kiczu kojarzący się z postacią gwiazdki filmowej na tandetnej fotografii, powrócił właśnie do łask. Moda zaczęła gwałtownie wykorzystywać naturalne skóry zwierząt, szczególnie węży.

Jednym z przykładów wykorzystania tych ostatnich są sięgające ponad łokcie rękawiczki. Pewnie, że jest to pomysł głównie do żurnali i na przyjęcia milionerów, nie mniej jednak jest interesujący i na pewno efektowny.

Węzowe rękawiczki to na szczęście nie wszystko. Jest też coś i dla nas. Np. sweter zakardowy "w zębrę" może mieć już każda

pani, która umie robić na drutach. Oprócz materiałów w mimetyczne wzory, bardzo rozpowszechniły się skóry i zamsze drukowane w podobny sposób.

Drukowane skóry są bardziej dostępne przeciętnemu człowiekowi, tak więc i projektanci lubią je najbardziej, bo rzecz i w tym, aby sprzedać to, co się wymyśliło.

JAK CHODZIĆ? JAK ZEBRA

Chodzenie nie jest wcale sztuką łatwą. Oczywiście, jeśli mówimy tylko o przemieszczaniu się z miejsca na miejsce to faktycznie rzecz prosta - każdy to potrafi, ale ładnym chodem nie każdy może się poszczycić.

Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić ten proces. Przynajmniej przez jakiś czas, zanim nawyk ładnego chodzenia nie utrwali się w nas, idąc myśleć o tym, co się robi.

Stopy należy stawiać prawie równolegle, palce minimalnie odchylone na zewnątrz. Najpierw dotyka ziemi pięta, krok ani za duży, ani za mały - dostosowany do wzrostu.

Stawiając nogę, kolano musimy mieć wyprostowane. Kobiety noszące buty na wysokich obcasach

przeważnie mają kolana ugięte przy chodzeniu. Jest to fatalne. Tak poruszająca się osoba robi czasem wrażenie kogoś uposledzonego fizycznie.

Wracając do wskazówek ogólnych - nie kręcić biodrami - minimalny ruch bioder w górę i w dół jest najstosowniejszy.

Plecy i głowa konieczne wyprostowane, tak jakby niosło się coś na głowie.

Ręce swobodnie opuszczone, oczywiście, jeśli czegoś nie niesiemy. A ponieważ to się rzadko zdarza, pamiętać trzeba, aby nie obciążać zawsze tylko jednej ręki. Bardzo łatwo można w ten sposób zniekształcić swoją sylwetkę.

No i rzecz ostatnia - niedopuszczalne jest przy estetycznym chodzeniu machanie rękami.

MY THREE SONS RESTAURANT
153 Roncesvalles Ave.
Tel. 536-6119



DANIA POLSKIE I KANADYJSKIE
PIEROGI ZUPY DOMOWE
W KAŻDĄ SOBÓTĘ - FLACZKI
ZAPRASZAMY

SWÓJ DO SWEGO PO RZETELNĄ OBSŁUGĘ

YANKA REALTY INC.

151 Roncesvalles Ave.
Tel 537-4156

KUPNO, SPRZEDAŻ DOMÓW I INTERESÓW

LUDWIKA BURAKIEWICZ
KOSMETYCZKA

przyjmuje
DERMATONE

2285 Dundas St. West
Toronto

TEL. 537-0542

Od wtorku do piątku w godz 11-7 pm
sobota 9.30 - 6 pm
Tel. domowy 533-2482

POLSKA APTEKA
ROTHBARTA

Właścicielka **IRENA BUKLIS** POLECA

DUŻY ASORTYMENT LEKÓW, POSIADA OBFIITY WYBÓR
ZIÓŁ LECZNICZYCH, PROWADZI WYSYŁKĘ DO POLSKI,
(WOLNA OD CŁA), REALIZUJE WSZELKIE RECEPTY BLUE
CROSS, GREEN SHIELD, ITP

PONADTO POLECAMY KOSMETYKI, WYBIELACZ
DO TWARZY, KREMY I MAŚCIE
I 'KARTKI NA KAŻDĄ OKAZJĘ.

WSZYSTKICH KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO
NOWO OTWARTEGO LOKALU PRZY
115 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 537-0335

ANKA & PETER/photographers

2374 Bloor Street West, Toronto, mbs ip5



769 4488

ZDJĘCIA I PORTRETY NA RÓŻNE OKAZJE

DECORA ART STUDIO

2340 Dundas St. W. Toronto M6P 4A0

TEL. 531-7651

Duża wyprzedaż obrazów olejnych, nowoczesnych
plakatów po cenach hurtowych

Duże obrazy olejne "SOFA SIZE" \$59.00
Plakaty oprawione od \$39.00

Oprawiamy obrazy - zdjęcia - wyszywanki - dyplomy -
ceny hurtowe

Codziennie od 10 AM do 7 PM

Astra Meat Market

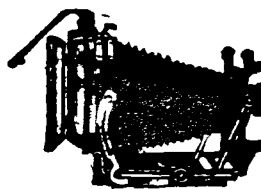
Właściciel E. Rembacz

Na składzie świeże mięsa - własnego wyrobu
wędliny oraz importowane towary spożywcze

2238 Bloor St. West - Toronto
Tel. 763-1093

INTERNATIONAL
CAMERA REPAIRS

3351 Bloor St West-kolo Islington
TORONTO ONT M8X 1E9
Tel. 239 1882



KUPNO, SPRZEDAŻ, WYMIANA I NAPRAWA
APARATÓW FOTOGRAFICZ-
NYCH RÓŻNEGO TYPU

Właściciel Stan NYCZ

Eurolux

ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI
WYMIANA USZKODZONEJ
ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA

PRZEMYSŁOWE I DOMOWE
SPECJALNOŚĆ

OŚWIETLENIE OGRODÓW
(LANDSCAPING LIGHT)

Tel 497-8441



PACZKI SUPER—EKSPRES
LOTNICZE LOTNICZY — 2-4 DNI
MORSKIE ODBIÓR Z LOTNISK

PROMPOL INTERNATIONAL PARCEL SERVICE.
CENTRALA 2120 Bloor St. W., Toronto, Ont. Can
M6S 1M8 Tel (416) 762-7253
FILIA 51 Roncesvalles Ave. (416) 536-8040

STANDARD	\$24.80
CUKIER	40 00 lbs
EX-18 OWOCE CYTRUSOWE	\$19.84
CYTRYNY	6 60 lbs
POMARANCZE	13 40 lbs
Waga brutto	20 00 lbs
EX-9	\$26.04
KAWA ZIARNISTA	6 lbs

DO LARY

NABYCIĄ NA
KAWA, POŃCZOCHY, ARTYKUŁY
NA WYSYŁKĘ BEZ PODATKU

BONY
CASH
MIEJSCU

POLSKI PRZEZ
PROMPOL INT'L
ARCEL SERVICE



KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE



BRYDŻ

CZY MUSIAŁEŚ LEZEĆ?

ODCINEK

34

REDAGUJE
JERZY BEŁDOWSKI

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW ♠ PIK ♣ KIER ♡ KARO + TREFL BA = BEZ ATU
K = KONTRA RK = REKONTRA --- A=AS K=KRÓL Q=DAMA J=WALET X=BLOTKA
P = PÓLNOC Z = ZACHÓD W = WSCHÓD D = DEKLARANT (ROZGRYMAJĄCY)

LICYTACJA - odpowiedzi na otwarcia 1 BA d c

Jeśli masz rozkład nierównomierny a więc zawierający renons, singla lub 2 dubeltony

- 1 - mając 0 - 7 PH licytuj 2 w kolorze w którym posiadasz conajmniej 5 kart Partner powinien bezwzględnie spasować i bo odpowiedź 2 w kolor może oznaczać n p że masz zero PH i 6 błotek w zaliczonym kolorze Albo n p masz 3 - 5 punktów i piątą dziesiątkę w zaliczonym kolorze,
- 2 - mając 8 - 14 punktów i dość dobry kolor 5-o kartowy licytuj z przeskokiem t zn 3 w kolor aby partner wiedział, że masz 8 lub więcej PH i należy doliczyć do dogranej

Przykład A B C
 ♠ AJxxx ♠ AQxxx ♠ Jx
 ♥ Kxx ♥ xx ♥ Kxx
 ♦ xxx ♦ KQx ♦ xxx
 ♣ Qx ♣ Jxx ♣ AQJxx

W przykładzie A licytujemy nie 2 pik jak to robi wielu graczy ale 3 pik Partner niech zdecyduje czy woli grać 3 BA czy też podniesie nas do 4 pik

W przykładzie B skaczemy wprost na 4 pik bez obawy niedoliczowania się do szlemika, nawet jeśli partner otworzył z 18 PH

W przykładzie C skaczemy na 3 BA gdyż pokazanie trefli nawet na poziomie 3 jest bezcelowe Chyba nie zamierzamy pchać do 5 trefli? W tym przykładzie dajemy partnerowi 5 - 6 lew Wystarczy że dorobi 3 - 4 lew i mamy 3 BA

3 - mając 15 PH lub więcej nie możemy poprzestać na dogranej Licytujemy jak w przykładzie A lecz po zaliczowaniu dogranej jeszcze coś licytujemy ponad dograną Może partner otworzył z 17 - 18 PH i zechce popchnąć do szlemika W przeciwnym wypadku zatrzymamy się na 5-u

JESZCZE RAZ APELUJĘ DO BRACI BRYDŻOWEJ jeśli partner otworzył 1 BA pokazując 16 - 18 PH nie licytujcie 2 w kolor jeśli macie 8 PH lub więcej a pozostaniemy dozgonnymi przyjaciółmi

Pan Stajman nie przyszedł na spotkanie, obiecał przyjść za tydzień Wobec tego nowy problem rozgrywkowy Nr 25

♠ Ax
♥ Axxxxx
♦ KQJxx
♣ xx
AKJ1083

KONTRAKT 5 trefl WYJŚCIE Król pik

Licytacja była dość burzliwa gdyż W - Z doszli do 4 pik, które mogli zrobić N - D bronili do 5 trefl Deklarant nie tracił czasu żeby się położyć Wziął wyjście Asem pik "przecież nie mam lew przegrających w pikach" - pomyślał, po oddaniu lewy na kier W zagrał Damę karo Król poszedł pod nóż i jeszcze jedno karo Bez jednej Czy musiał lezeć?

Listy

Do Pana
Wacława Iwanika

Sam Pan przyznaje w swoim felietonie zamieszczonym w Echu Tygodnia nr 40 z 14 lipca br, że będąc w Polsce był Pan poza nią A szkoda! Znalazłby Pan więcej niezłomnych patriotów, setki ich, a nawet tysiące, tych zahartowanych w śniegach i mroźnych Kotymy i Syberii, a potem w palącym słońcu Syru czy Palestyny i tych dawniej tu przybyłych, którzy budowali tutaj pierwsze domy polskie i kościoły i polskich inżynierów, którzy rozstawili imię polskie w Kanadzie swoją wiedzą zawodową i polskie

Harcerstwo wychowujące nowe kadry polonijne, wszyscy zrzeszeni w swoich organizacjach tworzą wspólnie Kongres Polonii Kanadyjskiej Prezes i Zarządy Kongresu są demokratycznie wybierani Mają ogromne zadania i pełne ręce pracy Zjazd Polonii Jutra był ogromnym wydarzeniem Polonii Światowej i był dziełem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Stworzył on wspólnotę, której potencjał patriotyczny dał swój wyraz w późniejszych wydarzeniach i zbiórkach na Pomnik Katynski, na pomoc Polsce na sprawy związane z najnowszym uchodźstwem polskim na

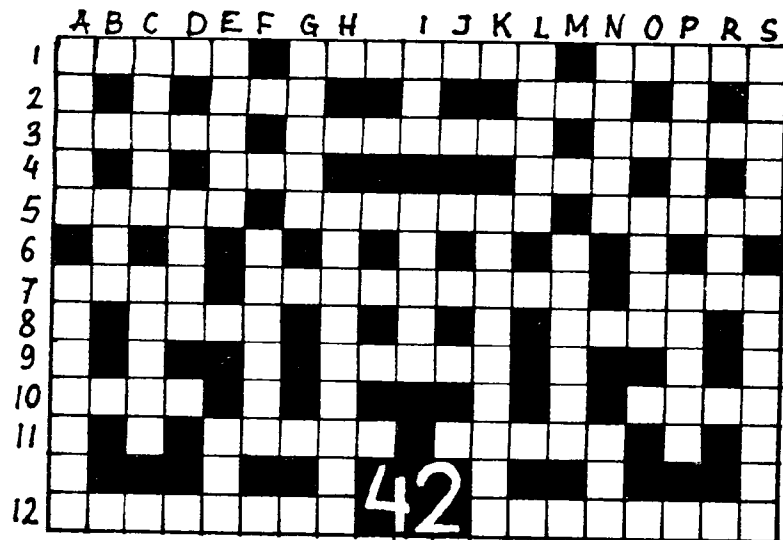
skale dotychczas niespotykaną, idącą w miliony dolarów Trzeba zaznaczyć że władze Kongresu pracują honorowo, z dobrej i nieprzymuszonej woli, na marginesie pracy zawodowej Kongres jest organizacją poważną z którą liczą się wszystkie partie polityczne Kanady Federacja Polek w Kanadzie jest dumna z tego, że należy do Kongresu i popiera jego prace nie tylko całym sercem ale także udziałem personalnym wielu członkin

Literaci z torontonskiego Olimpu gdyby zechcieli brać udział w uroczystościach organizacji kongresowych, w obchodach rocznic patriotycznych, imprezach, a nawet w piknikach urządzanych na różne charytatywne cele, mieliby bliski kontakt z nimi i nie mieliby kłopotu ze sprzedażą swoich książek bo byłiby popularni, lubiani i szanowani

Tytuł felietonu urąga wszelkiej przyzwoitości, a epitety w treści już zupełnie nie przystoją człowiekowi, który się szczeni uniwersyteckim wykształceniem i uważa się za rzecznika kultury

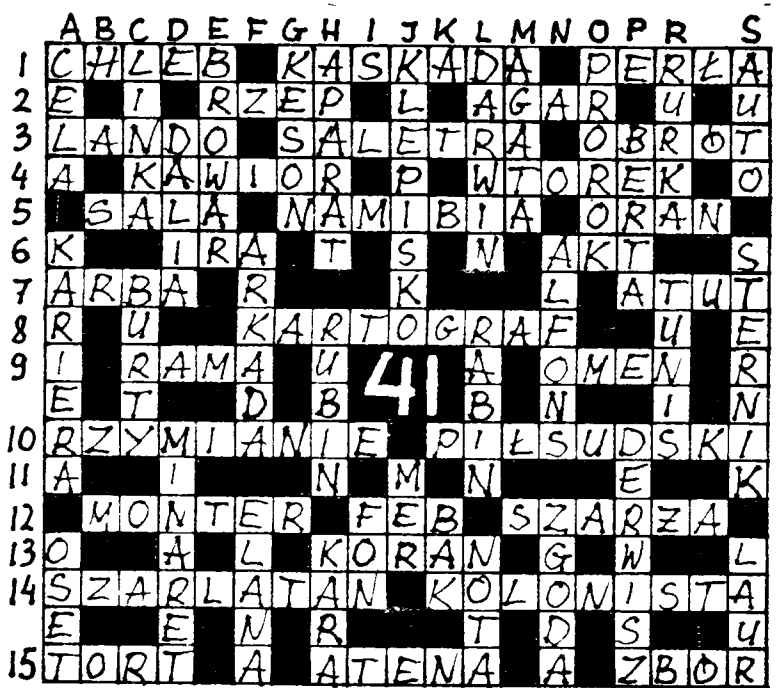
Ludwika Sas-Korczyńska

KRZYŻÓWKA NR 42



- Pozomo**
- 1-A bron drzewcowa kawaleru polskiej
 - 1-G " kołem się toczy"
 - 1-N skrzydlaty stoz
 - 2-E mały błyszczący owad, szkodnik domowy
 - 2-L jego piora zdobią czapkę krakowską
 - 3-A państwo Azji Pld-Wsch
 - 3-G osobista "obstawa" dygnitarzy
 - 3-N alarm
 - 4-E łączy dwie blachy
 - 4-L nocne marzenie
 - 5-A żyje w lasach Polski Pln, psowaty
 - 5-G zapal, werwa, brawura
 - 5-N mebel
 - 7-A wylęgają się z niej rybki
 - 7-F referendum, głosowanie w sprawie państwa
 - 7-O włoska księżniczka - krolowa Polski
 - 8-C wyspa koralowa na Pacyfiku
 - 8-M flisak
 - 9-H farba z glinki o odcieniu rdzawym
 - 10-A miejsce, gdzie stoi kon w stajni
 - 10-O kojarzy małżeństwa
 - 11-E marzenie brydżysty
 - 11-J korsarz
 - 12-A farmaceuta
 - 12-K pośredniczenie w sporze, działania rozjemcze

Rozwiązanie - krzyżówka nr 41



- Pionowo**
- 1-A słujący
 - 1-C cesarz rzymski, przesładowca chrześcijan
 - 1-E filmowy kochanek
 - 1-G marynarka wojenna lub handlowa
 - 1-I kuzyn zubra, wymarły gatunek
 - 1-L bandyta
 - 1-N krok naprzód w karierze

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁASCICIELEM
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
SW STANISŁAWA I
SW KAZIMIERZA
KTORA OFERUJE
NA POWYZSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK,

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU — 11%
ZAMKNIĘTE — 11%
OTWARTE — 12%

WSZYSTKIE
UBEZPIECZONE
NA ZYCIE
DO SUMY
\$ 30 000 00



CREDIT UNION
SW STANISŁAWA
I SW KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave tel 537 2181 2987 Bloor Str W tel 236-1225 12 Denison Ave tel 863 0996

- 1-P imię słynnej polskiej biegaczki
- 1-S jedno z państw bałtyckich, obecnie ZSRR
- 5-B miasto na Mazurach
- 5-D przelozony w klasztorze męskim
- 5-H słuch jest jego najwazniejszym zmysłem
- 5-I zakonnik
- 5-K system polityczny w krajach Europy Wsch
- 5-O w pile, w szczęce
- 5-R mieszkaniec jednego z państw skandynawskich
- 6-F entuzjizm widowni
- 6-M szkodnik ziemniaczany
- 7-A japonska szkoła układania kwiatow
- 7-C podgorskie uzdrowisko w Polsce
- 7-P z oliwek
- 7-S kłątwa kościelna
- 11-E w desce
- 11-N nie stosowany juz dzis powszechnie wywabiacz tłuszczu

STRONA BOLKA i LOLKA

Redaguje
**LESZEK
MECH**

"POLONIA REVIEW"

Polski Program Telewizyjny.
We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7 30 wiecz.
i w soboty o 2 30 p m na kanale 10 (Maclean-Hunter w
dzielnicy Parkdale)

Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii
kanadyjskiej "Polonia Review" jest niezależnym polskim
programem niepodległościowym

Przerwa wakacyjna w lipcu i sierpniu

"Pani Jadwiga"

Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville
od godziny 1 do 2 w każdą sobotę
Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty
przyjmuje się telefonicznie - 691-8789

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy
nadawany od godziny 11 05
od poniedziałku do piątku włącznie.
ze stacji CHIN FM 100 7
tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik.
Muzyka,
wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze
Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe
i wszelkie komunikaty

JUŻ DWA RAZY W TYGODNIU

PROGRAM RADIOWY POLONEZ

W SOBOTY 3:30 - 4:30 p.m. 1250 AM CHWO

W NIEDZIELE 10:30 - 11:30 a.m. 1190 AM CJMR

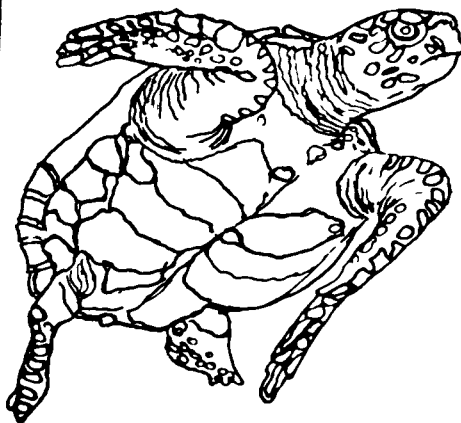
ADRES REDAKCJI POLONEZA
2120 BLOOR St W
TORONTO, ONT M6S 1M8
TEL (416) 762-7401

MAREK J GOLDYN
PRODUCENT

THUNDER BAY PACZKI DO POLSKI

MORSKIE \$ 1 80
LOTNICZE \$ 4 15

The Right Fit 126 N May Street
Tel 622 - 2571



Żółwie dzieciństwo

Nie jest to zadną błągą,
choć trudno uwierzyć w ten fakt,
lecz stwierdzam z całą powagą
na wyspach Galapagos
pod upalnym południowym słońcem
żyje żółw mający dwadzieścia lat,
a który jeszcze jest brzdącem
Co więcej, do końca naszego stulecia
nadal to będzie dzieciak

Juz słyszę jak wielu ze zdumieniem mówi:
- Jak długo można być niemowlęciem? -
Otoż w rodzinie żółwi
pięć lat, a czasem o rok więcej
Samo raczkowanie
- tak twierdzi żółw tata -
trwa co najmniej
trzy-cztery lata
Przy tym osesek przez rok lub dwa
nie mówi ani me, ani be, ani a
Z obserwacji można wnioskować,
że normalne żółwie dziecię
w osmym roku zaczyna wymawiać słowa
czyli paplać w żółwim alfabecie

Czas postawić pytanie zasadnicze
na które odpowiedzieć muszę
jak właściwie wygląda to żółwie życie,
gdy jest się dwudziestoletnim dziadziusem?
Odpowiedz wcale nie jest łatwa,
gdy w skorupach schowana dziatwa
Ale mimo to wiem co nieco
i sam zazdroszczę żółwim dzieciom,
że dzień każdy dla nich się zaczyna
od zabawy w morskich głębinach
wśród ryb i wodorostów
czyli po prostu
żółw-malec daje nurka
do takiego podwodnego podwórka
W morzu godziny mu się nie dłużą,
bo czas upływa szybko
w pogoni za kolorową meduzą,
na grze w chowanego z latającą rybką

Malec, żeby wyglądał zdrowo,
co rano dostaje zupę żółwiową

Powoli wyczerpuję wiadomości zasob,
co tu jeszcze mogłbym napisać,
otoż od czasu do czasu
żółwiątko zmienia się w urwisa,
albatrosom do jajek podrzuca kamyczki,
rodziców straszy, że ucieknie do Afryki,
wdrapuje się na palmę, skąd zejść nie może
i przez godzinę wisi jak kokosowy orzech
Żółw tata rozkłada ręce
i razem z mamą mówią
- Takie psikusy dziecięce
zdarzają się młodym żółwiom,
ale jak skonczy lat czterdzieści
to przestaniemy z nim się piścić
i wtedy nasz synek miły
będzie musiał liczyć na własne siły -

Ostatnią informację dlatego podaję,
że ktoś mogłby się wybrać w dalekie kraje
i przy okazji na Galapagos by wpadł,
wtedy pamiętać winien,
że w żółwiej rodzinie
w dniu jakiegokolwiek rocznicy
solenizantom się życzy
nie stu, lecz tysiąca lat

"Strona Bolka i Lolka" ma od dzisiejszego numeru specjalnego korespondenta w torontonskim ZOO, pana Roy'a Bowers'a Będzie przysyłał nam co ciekawsze wiadomości o zwierzętach, ptakach, rybach, owadach i wielu innych okazach, które później sami będziecie mogli zobaczyć podczas wakacyjnej lub weekendowej wycieczki A więc od dzisiaj nowa rubryka **NOWINKI Z ZOO**

NOWINKI Z ZOO

W dniach od 1 do 7 sierpnia torontonskie ZOO będzie gościło mistrzowski zespół Carlsberg, w którym osiem wybranych koni belgijskiej rasy (słynące z siły), z jasnymi grzywami i ogonami, będzie prezentować swe niezwykle cyrkowe umiejętności. Również powoz ciągnięty przez rumaki wart jest obejrzenia. Ręcznie rzeźbiony w postaci Syren i Neptuna (władca morz z greckiej mitologii) i zdobiony krolewską koroną dąńską oraz - oczywiście - nazwą CARLSBERG. Zwiedzający ZOO mogą to wszystko oglądać na "meadow area", a specjalny przedstawiciel zespołu udziela odpowiedzi na wszelkiego rodzaju pytania

Pytanie Bolka - Dlaczego tylko ko siedem dni?

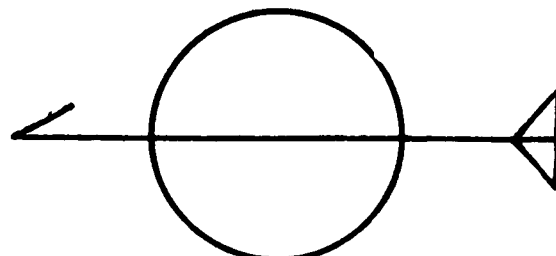
Pytanie Lolka - Czy tylko jeden tego rodzaju zespół istnieje w świecie?



Rodzina mangust, drapieżnych małych ssaków, żyjących w Afryce. ZOO w Toronto posiada ich liczną kolonię

JEDNYM RUCHEM

Spróbujcie narysować podaną figurę bez odrywania ołówka od papieru pamiętając przy tym, że nie wolno kreslić linii po odcinkach już narysowanych



ZGADUŁA

oooooooooooooooooooo



SPORT SPORT

Puchar Lata

REMISY POLSKICH DRUŻYN

CRACOVIA - STURM GRAZ 1:1 (0:0)
 Bramki zdobyli: Konecny w 25 min dla Cracovii oraz Bakota w 60 min z karnego dla Sturm. Sędziował Madeja z Krakowa. Widzów 1000.
CRACOVIA Koczvara (od 46 min Dziedziej - Zych, Dybczak, Nazimek, Turecki, Surowiec, Gacek, Karas, Podsiadło (od 63 min Koroz), Wrzesniak, Konecny.
STURM Saria - Feiler, Vukosavlavic, Schauss, Breber (od 46 min Stocker), Thonhofer, Bakota, Steiner, Marko (od 63 min Strobl), Hoermann, Jurcin.

BALTYK - IFK GOETEBORG 0:0
 Sędziował: Mikolajewski z Plocka. Widzów ok 5000.
BALTYK Czyżniewski - Sieracki, Melcer, Gierszewski, Paździor, M. Cirkowski, Puszkarczyk, M. Mo drzejewski, Wachelko, W. Krauze, Dariusz, Zgutczyński (od 54 min, Reszka).
IFK GOETEBORG Wernersson - Andersson, Svensson, Kollberg, Fredriksson, Tony Holmgren, Carlsson, Tord Holmgren, Roland Nilsson, J. E. Nilsson, Gardner.

POGON - ST GALLEN 1:1 (0:0)
 Bramki zdobyli: Degani w 71 min dla St. Gallen oraz Leśniak w 81 min dla Pogoni. Sędziował: Sądowicz z Tarnowa. Widzów ok 700.
POGON Długosz - Stańczak, Makowski, Urbanowicz, Miśtek, Kuras, Włoch, Czepan, Burchacki (od 45 min, Wojski), Zembrzycki (od 57 min, Krupa), Leśniak.
ST GALLEN Huwyler - Tadel, Germann, Bischofberger, Gross, Gisinger, Friberg (od 45 min, Degani), Ritter, Sengor, Bamert, Benschler.

Wyniki z poprzedniego tygodnia

Ruda Hvezda - Cracovia
2 0 (1 0)

Baltyk - B 1903 Kopenhaga
2 1 (1 0)

Pogon - Werder Brema
2 1 (1 0)

PUCHAR LATA • WYNIKI • TABELI • PUCHAR LATA • WYNIKI • TABELI • PUCHAR

ZBLIZAJĄ się do końca rozgrywki o Puchar Lata w piłce nożnej. Z polskich drużyn szansę wygraną rywalizacji w grupie 1 zdobył zespół 15 tys. franków szwajcarskich ma szczeniaka Pogon - lider grupy 3 a także - choć minimalnie - Baltok Gdynia który zajmuje trzecią lokatę w grupie 7. Bez szans jest natomiast Cracovia. O wpływy do kasy klubowej mogą być spokojne zespoły Maccabi Nathanya i TJ Vitkovice którym rywalizacja w grupie 2 i tylko fatalny zbieg okoliczności mógłby pozbawić premii 1 pierwszego miejsca w grupie zespołu Hammarby IF.

Grupa 3 Werder Brema - Malmoe FF - 1:1 (1:0) Pogon Szczecin - St. Gallen - 1:1 (0:0)
 1 Pogon 6:4 9-10
 2 Werder 5:5 10-7
 3 Malmoe 5:3 7-7
 4 St. Gallen 4:6 9-10
Grupa 4 Aarhus GF - Shmshon Tel Aviv 2:1 (1:1) FC Luzern - Maccabi Nathanya 4:1 (2:0)
 1 Maccabi 10:2 17-10
 2 Aarhus 6:4 9-10
 3 Shmshon 3:9 5-10
 4 Luzern 3:7 11-12
Grupa 5 SSW Innsbruck - Sloboda Czuzia 1:2 (0:0) Inter Bratysława - Honved Budapeszt 1:1 (1:1)
 1 Sloboda 6:2 7-4
 2 Honved 5:3 8-5
 3 Inter 5:5 6-8
 4 SSW 2:8 6-10
Grupa 6 Viking Stavanger - Bohemians Praga 1:1 (1:0) SC Eisenstadt - Odense BK 0:0 (0:0)
 1 Bohemians 8:4 11-9
 2 Odense 7:3 11-7
 3 Eisenstadt 4:8 8-10
 4 Viking 8:4 8-10

Grupa 7 Baltok Gdynia - IFK Goeteborg 0:0, Admira Wacker Wiedeń - B 1903 Kopenhaga 3:0 (3:0)
 1 IFK 7:2 7-8
 2 Admira 4:4 6-6
 3 Baltok 4:4 3-6
 4 B 1903 3:7 4-7
Grupa 8 Arminia Bielefeld - Bryne IL 3:1 (1:0) Botew Wraca - Hammarby IF 1:2 (0:0)
 1 Hammarby 10:0 17-8
 2 Arminia 6:2 5-3
 3 Botew 2:6 3-5
 4 Bryne 0:10 1-16
Grupa 9 Videoton Szekesfehervar - Ruda Hvezda Cheb 1:0 (0:0) Cracovia - Sturm Graz 1:1 (1:0)
 1 Videoton 8:0 9-3
 2 Ruda Hvezda 6:2 9-3
 3 Cracovia 3:7 4-3
 4 Sturm 1:7 1-7
Grupa 10 Trakija Plovdw - Eintracht Brunzwik 0:1 (0:1) Elfsborg Boras - TJ Vitkovice 1:0 (0:1)
 1 TJ Vitkovice 9:1 12-4
 2 Eintracht 5:5 5-5
 3 Trakija 3:7 6-7
 4 Elfsborg 6:4 9-8

Wyniki sobotnich meczów Grupa 1 FC Zurich - Fortuna Dusseldorf 3:2 (2:1) Standard Liege - Twente Enschede 4:2 (1:1)
 1 Standard 8:2 12-7
 2 Twente 7:3 13-10
 3 FC Zurich 4:6 11-12
 4 Fortuna 1:9 9-16
Grupa 2 Broendby IF Kopenhaga - Slavia Praga 2:0 (2:0) Slavia Sofia - Young Boys Berno 0:1 (0:1)
 1 Slavia P 6:4 9-6
 2 Young Boys 6:4 5-5
 3 Broendby 4:6 7-8
 4 Slavia S 4:8 9-10

we wrześniu walczyć z zespołem radzieckim o złoty medal. Innych się nie obawiam. W tej chwili gramy na jakieś 80-90 procent tego, co powinniśmy. Jest jednak jeszcze trochę czasu”

Po świetnym występie kadry siatkarzy "kat" H. Wagner pewny siebie.

Zgodnie z przewidywaniami siatkarze Polski pod wodzą H Wagnera zwyciężyli w turnieju międzynarodowym rozgrywanym we Wrocławiu. W ostatnim swoim spotkaniu Polacy pokonali bez najmniejszych trudności gospodarzy wrześniowych mistrzostw Europy - zespół NRD, w trzech setach. Krystalizuje się już podstawowa szóstka, która notabene pierwszy raz grała niemal całe spotkanie. Jej bezapelacyjnym liderem jest członek złotej drużyny z igrzysk olimpijskich w Montrealu i mistrzostw świata w Meksyku - 30-letni Tomasz Wojtowicz. Zespół Polski A nie przegrał ani jednego meczu wygrywając z Finlandią, Czechosłowacją, NRD i Polską B. Po turnieju "cudotworca" Wagner, pod kto-

regu wodzą polscy siatkarze zdobyli złoty medal olimpijski i mistrzostwo świata powiedział m.in. "Każdy udany start cieszy. Wygraliśmy turniej. To są oczywiście dopiero pewne kroki w drodze do poważniejszych zadań. Pytam mnie, czy zdołamy zakwalifikować się do turnieju olimpijskiego, tym w najgorszym przypadku na mistrzostwach Europy w NRD. Damy się ograć tylko siatkarzom ZSRR, którzy start w Los Angeles mają już zapewniony. Powiem otwarcie nie interesuje mnie inne miejsce niż I-II w tym turnieju! Pewnie znów usłyszę, że jestem zarozumiały, ale ja nie buduję domków z kart. Wiem, na co stać obecny zespół. Jeżeli nie popełnię jakiegos błędu w przygotowaniach, to będziemy

"Normalizacja" na sportowo 'Wszystko poszło wspaniale'

Ktos powiedział, że nie należy mieszać sportu z polityką. No coż kiedy czasem sami sportowcy wolą się w nią mieszać. 16 lipca podczas wodowania 200-metrowego 33-tysięcznika "Janusz Kusocinski" do Szczecina przybyła wraz z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim liczna grupa polskich olimpijczyków, a wśród nich złoci medalisci olimpijscy Irena Szewinska, Zdzisław Krzyżkowiak oraz Jozef Grudzien.

Po zakonczeniu uroczystości, Irena Szewinska - matka chrzestna statku powiedziała "Wszystko poszło wspaniale, choć ciągle bałam się, że butelka się nie rozbije". Nie wątpi w to również poplecznik Jaruzelskiego, prostytutka polskich intelektualistów wicepremier Rakowski. W końcu efekt propagandowy rzeczywiście poszedł wspaniale. Ale czy to iż przybyło tylko trzech złotych medalistów o niczym nie świadczy?

dokonczenie ze str 24
Hoffman 17 20 startujący w tych zawodach reprezentant Polski Zdzisław Hoffman ustanowił rekord Polski w trójskoku wynikiem 17 20 m. Czy tak będzie również w Helsinkach? "Chciałbym skoczyć równie daleko jak w Hiszpanii" - odpowiedział nowokreowany rekordzista Polski - O miejscu czy medalu nie myślę. Wiem, że są trojskoczkowie lepsi ode mnie, co nie oznacza iż mam pietra". Z innych rezultatów uzyskanych w mityngach warto wspomnieć rekord Belgii w skoku wzwyż ustanowiony przez Eddy Annijasa wynikiem 2 34 m oraz powrót do formy Włocha P. Mennei, który przebiegł 200 m - dystans na którym jest rekordzistą świata - w czasie 20 31 sek. O rekord świata w skoku o tyczce otarł się Francuz P. Quinon, który zaliczył skok na wysokość 5 80 m.

Iran zbojkotuje Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles
 Premier Iranu H. Moussavi oświadczył, że podczas posiedzenia rządu podjęto jednogłośnie decyzję o zbojkotowaniu Igrzysk Olimpijskich mających się odbyć w roku przyszłym w Los Angeles. Bójkot został zdecydowany zdaniem premiera "na skutek mieszania się USA w sprawy Środkowego Wschodu oraz poparcia dla reżimu okupującego Jerozolimę, jak i na skutek zbrodni popełnianych przez USA w Ameryce Łacińskiej, szczególnie w Salwadorze".

Ogłoszenia

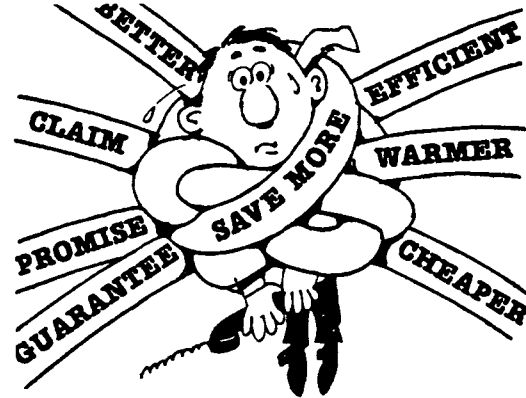
U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
 (Wejście od wschodniej części budynku)
TEL 762-9523

Konta depozytowe 7 % rocznie
Specjalne konta depozytowe 6 1/4 % rocznie
 (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)
3-miesięczne certyfikaty .. 8 % rocznie
6-miesięczne certyfikaty .. 8 1/4 % rocznie
1-letnie certyfikaty 8 1/2 % rocznie
3-letnie certyfikaty 9 1/2 % rocznie
3-letnie certyfikaty
 Non-redeemable ... 11% rocznie
RRSP i RHOSP 9 % rocznie
Pozyczki personalne 14 1/2 % rocznie
Hipoteki 13 % rocznie
BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz **ŚRODY**
 od 10 do 12.00
 Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Copernicus Meat Prod.
 79 Roncesvalles Av.
 Tel. 536-4054

Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie. Szynki, boczki, balerony, kiełbasy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów - ogórki kiszzone, kapustę z beczki, śledzie, pierogi.
T.S. PAKULSKI

HENRY CARTAGE and MOVING
 Właściciel **HENRYK PODSIEDLIK**
 Wszelkie przewozy towaru i przeprowadzki
 Usługi ubezpieczone
 Tel. 278-4480



Jeśli zadasz nam pytanie w sprawie wykorzystania energii udzielimy ci prostej odpowiedzi.

Mówi się obecnie dużo o oszczędzaniu energii. Czasami trudnym się wydaje znalezienie odpowiedzi na wszystkie pytania w tej sprawie.

W TORONTO HYDRO przygotowała dla nas specjalny program informacyjny, by stworzyć naszym klientom podstawę do podejmowania finansowo uzasadnionych, opartych o najnowsze fakty decyzji dotyczących wykorzystania energii.

Objasnimy Ci jak uzyskać pomoc rządową, pożyczkę na budowę czy remont sieci wodno-kanalizacyjnej czy założenie pomp osuszających. Aranzujemy indywidualną ocenę, która na miejscu pozwala na ustalenie jakie istnieją możliwości oszczędzania energii w tym domu.

Sądymy, że jeśli zapytacie nas o sprawy związane z oszczędnością energii, udzielimy ci prostej odpowiedzi.
Toronto Hydro
Energy Conservation Hotline
595-6780

